

- Popularyzacja tradycji i perspektyw nauki
- Kiermasze, konkursy, spotkania środowiskowe

Od 3 maja do 10 czerwca Dni Oświaty Książki i Prasy

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy trwać będą od 3 maja do 10 czerwca br. W ich programie uwzględniane zostaną rocznice: 500 — urodzin Mikołaja Kopernika, 200 — powołania przez Sejm Czteroletni Komisji Edukacji Narodowej, 100 — utworzenia Polskiej Akademii Umiejętności oraz 30 — utworzenia ludowego Wojska Polskiego.

Dni Oświaty, Książki i Prasy popularyzować będą główne założenia Roku Nauki Polskiej. Dotyczy to zwłaszcza takich zagadnień, jak perspektywy rozwoju nauki, zasady edukacji narodowej w ujęciu „Raportu o stanie oświaty w Polsce”, upamiętnianie tradycji naszej nauki, wdrażanie osią-

nięć nauki w życie i gospodar-
kę kraju.

Poza tradycyjnymi już kiermaszami książek, imprezami artystycznymi, spotkaniami z pisarzami i twórcami — w placówkach kulturalno-oświatowych w całym kraju odbędą się spotkania pracowników naukowych z załogami zakładów pracy, mistrzów techniki i racjonalizatorów ze społeczeństwem, uroczyste sesje naukowe towarzyszy regionalnych, konkursy, wystawy książki pedagogicznej, naukowej, technicznej itp.

Dzień 13 maja poświęcony będzie młodzieży — problemom nauki, pracy i odpoczynku, jej udziałowi w budownictwie socjalistycznym.

20 maja — w dniu działacza kultury — w placówkach kulturalno-oświatowych na terenie całego kraju, podsumowanie zostanie dorobek najbardziej zasłużonych pracowników i działaczy kultury.

Dzień 27 maja poświęcony będzie oświacie i kulturze w środowiskach robotniczych.

Dzień 3 czerwca poświęcony ma być problemom nauki. Wiele imprez nawiąże do epo-

ki Kopernika i działalności Komisji Edukacji Narodowej.

Dzień wsi polskiej, przypadający 10 czerwca, tradycyjnie łączy się ze świętem ludowym. Problematyka obchodów w tym dniu uwzględni w szerokim stopniu rozwój kultury i oświaty na wsi. (PAP)

Stefan Olszowski zakończył wizytę w Danii

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski zakończył 14 bm. 3-dniową wizytę oficjalną w Danii.

W sobotę min. Olszowski odwiedził kopenhaskie muzeum Thorvaldsena, wielkiego duńskiego rzeźbiarza, twórcy warszawskich pomników Mikołaja Kopernika i Józefa Poniatowskiego i wielu innych dzieł związanych z Polską.

S. Olszowski i towarzyszące mu osoby odbyli następnie podróż na północ stołecznej wyspy Zelandii. W miejscowości Helsingør odwiedził szkołę duńskich związków zawodowych. Goście polscy zapoznali się z pracą szkoły i metodami kształcenia działaczy związkowych. Podczas wizyty w szkole obecny był duński minister handlu Erling Jensen.

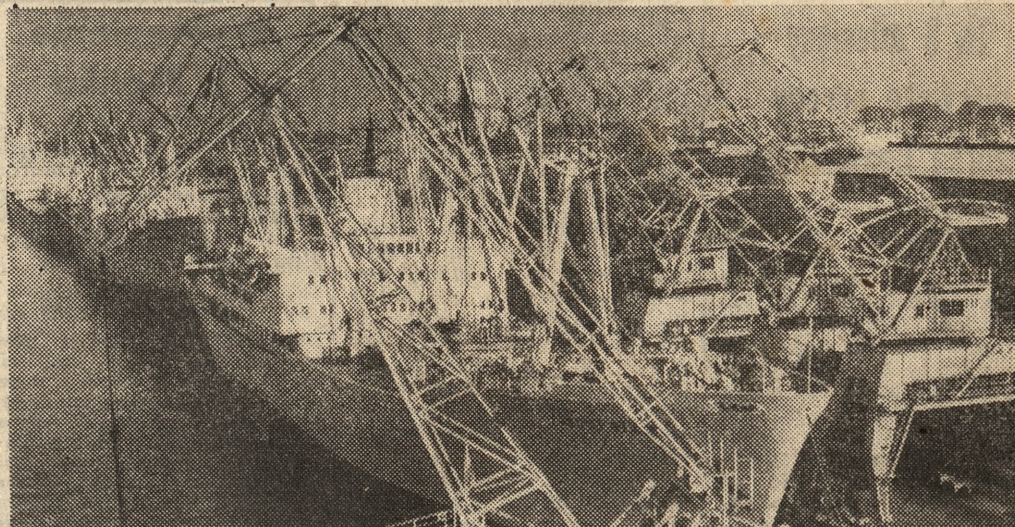
Podczas pobytu w Helsingo-
rze S. Olszowski i towarzyszą-
ce mu osoby zwiedzili słynny
zamek Kronborg.

We wczesnych godzinach wieczornych S. Olszowski wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Danię, żegnany na lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Danii, K. B. Andersena.

Na lotnisku Okęcie wśród witających obecny był charge d'affaires a. i. Danii w Polsce — Martin Kofod.

PAP

W porcie gdyńskim



CAF — fot. Ukłesewski

ONZ powinna zastosować sankcje wobec Izraela

Wystąpienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

W drugim dniu debaty Rady Bezpieczeństwa ONZ, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, ambasador Jakub Malik wyraził pełną gotowość poparcia wszelkich skutecznych sankcji Rady Bezpieczeństwa wobec Izraela łącznie z postanowieniem o wykluczeniu państwa Izrael z ONZ.

Ambasador J. Malik położył w swym wystąpieniu szczególny nacisk na konieczność podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa kroków, które powinny stanowić dla agresywnych kół izraelskich należyte ostrzeżenie, iż światowa opinia publiczna nie będzie tolerowała polityki międzynarodowego terroryzmu uprawianej przez Izrael.

Przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę, iż soldateska izraelska ucieka się do metod hitlerowskich stosowanych przez oddziały SS wobec podbitych na rodów w okresie drugiej wojny światowej. Czyniąc z międzynarodowego terroryzmu na celną zasadę swej polityki — stwierdził stały przedstawiciel ZSRR — przywódcy

Izraela odmówi podpisania deklaracji ONZ o wyrzeczeniu się siły w stosunkach międzynarodowych i zakazie broni atomowej. Wskazując na konieczność powzięcia przez Radę Bezpieczeństwa skutecznych kroków, ambasador J. Malik, przypomniał, iż Rada Bezpieczeństwa ONZ już czterokrotnie ostrzegała Izrael, że w wypadku powtórzenia się ataków agresji przeciwko Libanowi, podejmie wszelkie możliwe kroki zgodnie z postanowieniami

mi Karty Narodów Zjednoczonych.

Wyrażając zaniepokojenie z powodu wzmożenia napięcia na Bliskim Wschodzie, przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż rząd radziecki wyraża gotowość niezwłocznego wznowienia konsultacji w ramach pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa w celu udzielenia maksymalnej pomocy specjalnemu przedstawicielowi sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie ambasadorowi G. Jarringowi.

Ambasador J. Malik ponownie podkreślił, iż warunkiem rozładowania napięcia na Bli-

Dokończenie na str. 2

Ratującym załogę „Wrocławia”

Podziękowanie za bohaterską pomoc

Władze polskie przekazały na ręce sekretarza generalnego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Geofroy de Courcel, podziękowanie za bohaterską akcję francuskiego niszczyciela „Guepratte”, który uratował załogę polskiego statku „Wrocław-2”. Gdyby nie niezwykła śmiałość i szybkość dowództwa i załogi okrętu francuskiego, katastrofa „Wrocławia-2” zakończyłaby się tragicznie. Dzięki marynarskiej solidarności, cała załoga polskiego statku została uratowana. Wyrazy podziękowania przekazał ambasador Emil Wojtaszek.

Jak wiadomo, akcja ratowania 27 członków załogi „Wrocławia-2” była niezwykle trudna gdyż odbywała się w warunkach sztormowych. Kiedy fala dochodziła do 6 metrów. Na wyróżnienie zasłużyła zwłaszcza akcja pletwonurków, którzy znajdowali się na pokładzie „Guepratte” i którzy wyciągnęli z wody kilku marynarzy „Wrocławia” już skrajnie wyczerpanych.

PAP

Obrady włóknarzy

Pod hasłem „Zakład pracy głównym terenem kształtowania postaw ideowo-politycznych i zawodowych” obradowało 14 bm. w Łodzi plenium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy, na którym omówiono problematykę pracy wychowawczej, zwłaszcza w środowisku młodzieży zatrudnionej w przemyśle lekkim. (PAP)

od GROSU tygodnia

Zanim przekreślisz kontakt

W naszych szerokościach geograficznych zużycie energii elektrycznej stanowi jeden z ważnych mierników nowoczesności gospodarki, poziomu wydajności pracy i standardu życia obywateli. Polska startowała do współzawodnictwa w tej dziedzinie z bardzo dalekich pozycji. W ciągu minionych 28 lat wysorowała się znacznie. Lecz ma jeszcze dużo do odrobienia. Wystarczy porównać naszą produkcję energii na jednego mieszkańca z podobną produkcją naszych sąsiadów. Otóż z Rocznika Statystycznego 1972 wynika, że jeśli każdy statystyczny Polak ma do swej dyspozycji 2 134 kWh rocznie, to obywatel NRD — 3 870. Związku Radzieckiego — 3 264, Czechosłowacji — 3 257, a Szwecji — 8 200 kWh, [największą w świecie produkcję na głowę mieszkańca, większą niż USA i Kanada, ma Norwegia — 16 189 kWh]. Oto to, na którym przychodzi nam współzawodniczyć w najbliższych latach.

Do takich refleksji skłania wtorkowa wizyta i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów — Piotra Iaroszewicza oraz towarzyszących im osób w budownictwie elektrowni w Koźminie, błyskawicznie zwiad terenów przyszłych wielkich inwestycji energetycznych:

w Polańcu i Bełchatowie oraz zainteresowanie, jakie okazali możliwościom przyspieszenia tempa rozwoju polskiej energetyki.

Pod względem rozmiarów produkcji energii elektrycznej Polska plasuje się obecnie na 10 miejscu w świecie i 6 w Europie. Mimo to nasz krajowy bilans energetyczny był zawsze napięty. Nieraz trzeba było w okresach szczytowego zapotrzebowania na energię, wyłączać z ruchu najbardziej energochłonne działy produkcji, jakim jest dla przykładu karkid, lub inne działy najbardziej neutralne dla gospodarczej równowagi kraju.

Każdy kto uważnie czyta doniesienia o stanie naszej gospodarki, zwrócił zapewne uwagę na pewne symptomatyczne zjawisko. Otóż produkcja przemysłowa, rolna, budownictwo, przewozy i spożycie rosną ostatnio znacznie szybciej, niż produkcja energii elektrycznej. Na przykład w roku ubiegłym, mimo oddania do eksploatacji 6 bloków energetycznych po 200 MW każdy, co w naszej praktyce jest nie lada wyczynem, dynamika przyrostu energii nie dorównywała dynamice przyrostu produkcji przemysłowej. Wtajemniczeni twierdzą, że

gdyby nie łagodna zima, to energetycy przeżywaliby bardzo trudny okres.

Ostatnio ludzie mają nieco więcej pieniędzy. Toteż kupują więcej różnych frachtów, kupują więcej różnych frachtów, kupują więcej różnych frachtów. Na przykład tylko w jednym roku ubiegłym przemysł dostarczył na rynek 536 000 lodówek, 510 000 pralek i wózków, 995 000 odbiorników radiowych, 721 000 telewizorów, 271 000 magnetofonów oraz sporo innych towarów, jak np. elektryczne maszyny do szycia, odkurzacze, myłki do kawy, sokowirówki, golarki, suszarki do włosów, aparaty do masażu itp. Tysiące tych ułatwiających lub umiających życie urządzeń, rodzący przywieźli sobie także z zagranicy. Załóżmy, że każdy telewizor i każda lodówka zużyją tylko po 100 kWh energii rocznie, pozostałe zaś proporcjonalnie mniej, a już doliczymy się setek megawatów.

Dodajmy do tego potrzeby nowo wybudowanych fabryk, dziesiątków tysięcy nowo zainstalowanych maszyn, urządzeń, dźwigów, elektronarzędzi itp.

Nie dziw, że przywódcy partii i rządu już teraz, nie czekając na kolejne energetyczne szczyty, dążą do przyspieszenia tempa rozwoju polskiej energetyki, że zwracają uwagę na okoliczności sprzyjające takim mu rozwojowi: na obfitość węgla kamiennego i brunatnego, na własną produkcję kół i turbin, na duże doświadczenie budowniczych.

Nie wszystkie europejskie kraje mają takie jak my warunki. Powinniśmy też szanse wykorzystywać.

PIOTR CHOJNACKI

PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP
INF.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP

Polscy prawnicy w CSRS

Przebywająca z wizytą w Czechosłowacji delegacja polskich prawników z ministrem sprawiedliwości PRL Włodzimierzem Beru towarzysząc, przyjechała 14 bm. w Bratysławie przez ministra sprawiedliwości Słowacji Pavla Kiraly.

L. Alvarez w Leningradzie

Przebywający od 12 bm. z wizytą oficjalną w ZSRR prezydent Meksyku, Luis Echeverria Alvarez udał się w sobotę do Leningradu.

Wezwanie do bojkotu RPA

Delegaci ponad 50 krajów obradujący w Oslo nad sprawami rasizmu i kolonializmu, wezwali w sobotę do bojkotu handlu w skali światowej z Afryką Południową. Zalecenie w tej sprawie zawiera sprawozdanie dla sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, przyjęte po tygodniowej dyskusji w Oslo na temat rasizmu i kolonializmu w Afryce Południowej.

Nowy rząd Kolumbii

Prezydent Kolumbii, Misael Pastrana podał do publicznej wiadomości skład nowego rządu. W skład nowego gabinetu wchodzi 6 liberalów, 6 konserwatystów i 1 przedstawiciel sił zbrojnych.

Rozmowy WRL — MRL

14 bm. rozpoczęły się w Ulan Bator rozmowy ministrów spraw za-

granicznych Węgier i Mongolskiej Republiki Ludowej, Janosa Petera i Ladongijna Rinczina. Głównym tematem rozmów są problemy rozwoju stosunków węgiersko-mongolskich.

Decyzja Finlandii

Rząd Finlandii podał w piątek oficjalnie do wiadomości, że podjął decyzję uznania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Finlandia jest drugim po Szwecji państwem skandynawskim, które powzięło taką decyzję.

Potwierdzenie jedności SPD

Przywódca Partii Socjaldemokratycznej, kanclerz NRF Willy Brandt uważa przebieg zjazdu SPD w Hanowerze za potwierdzenie jedności SPD, jej odpowiedzialności, woli reform oraz jej dążenia do pokonania. Brandt zarzucił partiom chadeckim, że próbują uciec od własnych trudności, przypisując SPD rozbiście i paraliż wewnętrzny.

154.9 mld zł wkładów w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 marca br. 154 miliardy 854 miliony złotych.

W marcu br. wkłady pieniężne, łącznie z wartością sprzedanych premiiowych i oprocentowanych bonów oszczędnościowych oraz przyjętych przedpłat na samochód osobowy Polski Fiat 126p, wzrosły o 2 miliardy 750 mln. zł.

PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP
INF.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP

W tym roku rywalizuje 571 miast i miasteczek

0-11

Racjonalniej znaczy wydajniej

Był czas, niezbyt odległy, kiedy w naszym kraju straszyl wyz demograficzny. Co pochoptej w sądach publiczności przestrzegali przed kłopotami, jakie miał spowodować napór roczników wyzowych, wkraczających na rynek pracy. W kassandrycznych wizjach dominowała oba wa przed znalezieniem dla 3,5 miliona młodych — miejsc za trudnienia.

Dzisiaj wiemy, że były to obawy całkowicie bezpodstawne. W warunkach gospodarki dynamicznej, odważnej podejmującej nowe zadania, roczniki wyzowe zostały wchłonięte, mało, zaczyna dawać o sobie znać zjawisko deficytu, zwłaszcza męskiej siły roboczej. Zgodnie wiec z dyrektywą VI Zjazdu PZPR, zasada pełnego zatrudnienia znalazła swoje całkowite potwierdzenie w rzeczywistości.

Ale to tylko połowa, rzecz by można łatwiejsza, tego bardzo ważnego zagadnienia. Znaczącej trudniejszą zadaniem jest uczynienie z przystość za sobów ludzkich — czynnika przyspieszającego tempo naszego rozwoju.

Wyniki produkcyjne pierwsze go kwartału są dobre, niejednokrotnie przewyższają zadania planowe. To jednak absolutnie nie znaczy, że nie stać nas na więcej, na dużo więcej. Okazuje się bowiem, że przystość produkcji osiągnięty został głównie dzięki wzrostowi zatrudnienia, za którym nie nadąża tempo wzrostu wydajności pracy. Nawet w zakładach Wielkopolski, znanych z dobrej przecież roboty, przystość produkcji uzyskany dzięki wydajności był przeciętnie niższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Tego rodzaju objaw musi budzić niepokój, a przede wszystkim mobilizować do energicznego przeciwdziałania. Objaw ten wynika bowiem z jednego z grzechów głównych naszej gospodarki — to znaczy lekceważenia zasad racjonalnego gospodarowania zasobami ludzkimi. W języku codziennej praktyki da się to przełożyć na nieuzasadniony napór na wzrost zatrudnienia przy jednoczesnym marnotrawstwie czasu roboczego, rozluźnieniu dyscypliny, nieobecności

lub porzucaniu pracy, fluktuacji kadr. Dużym uproszczeniem byłoby sprowadzenie całego zagadnienia do „kłopotu z nadmiarem” ludzi. Prawda jest inna: ludzi trzeba racjonalnie rozmieścić i wykorzystać, zgodnie z ich kwalifikacjami.

Jak podała ostatnio „Trybuna Ludu”, straty wynikające z ignorowania zasad racjonalnego zatrudnienia są tylko częściowo wymierne. Wiadomo na przykład, że 5-procentowy ubytek czasu pracy oznacza dla naszej gospodarki utratę produkcji wartości 58 miliardów zł. Koszty „wędrowki lu-

niem dla kierownictwa każdego zakładu pracy, jego organizacji partyjnej i związkowej. Jest to zadanie współdecydujące o powodzeniu ambitnych za miereń przełomowego roku pięciolatki.

Pewne działania można podjąć od zaraz. Poszukiwaczy wyższych zarobków nie droga lepszej, wydajniejszej pracy, lecz przez ciągłe zmiany miejsca zatrudnienia, nie premii-ować (bo i takie przypadki zdarzały się w wielkopolskich zakładach), lecz zapytać: „Skąd przyszedłeś — dlaczego?” — Z drugiej strony zaopiekować się młodymi, którzy często porzucają pracę, bo w zakładzie nie znaleźli swojego miejsca, bo nikt nie chciał, lub nie umiał się nimi zająć. Możliwa od razu jest poprawa dyscypliny pracy. Nie kończącej się jednak na samej obecności w zakładzie; obecność nieatrakcyjna może się okazać bardziej szkodliwa od absencji. Zyskamy też na czasie roboczym, jeśli zrezygnujemy z nadmiernej krzątania organizacyjnej, nierząd ko pozorującej tylko działania, z narad, które są sztuką dla sztuki.

Muszą wreszcie zakłady podjąć pewne działania długofalowe. Perspektywy awansu uwzględniające rzetelną i dyscyplinowaną pracę, taka organizacja pracy, która zmobilizuje każdego dobrego pracownika do wysiłku na miarę jego faktycznych możliwości — przyczynia się do scementowania załogi i wzrostu wydajności pracy. W takiej społeczności zakładowej nie będzie miejsca dla obiboków wykorzystujących pracę kolegów, nie będzie dni na „biegu jałowym”

Pełne wykorzystanie naszego najcenniejszego kapitału — za sobów ludzkiej wiedzy, ambicji i talentu — jest najpewniejszą drogą do lepszego, dostatniejszego życia.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

KLUCZE POSTĘPU

dów” pomiędzy zakładami — o których mówił na niedawnym plenum KW PZPR w Poznaniu I sekretarz Jerzy Zasada — są w skali kraju wielokrotnie wyższe. Wielkie sumy pochłaniają wypłaty za nieprzepracowane, lecz usprawiedliwione (czasem „usprawiedliwione”) dni absencji. Było ich w naszym województwie, tylko w pierwszym kwartale, 18 tysięcy. Dni te są często wykorzystywane na załatwianie spraw osobistych czy prace społeczne, która powinna być wykonywana w czasie wolnym od zajęć zawodowych.

Znacznie większe jednak i społecznie szkodliwsze jest marnotrawstwo kapitału tkwiącego w ludziach, w ich kwalifikacjach; 16 procent ludzi z wykształceniem wyższym w kraju i 22 procent z wykształceniem średnim zawodowym nie pracuje w wyuczonych specjalnościach.

Realizacja zasady racjonalnego zatrudnienia staje się więc pierwszoplanowym zadaniem

simy dzisiaj określić jako starocie. Bo dzisiaj wygląda to inaczej, zdefiniowane innymi pełnymi warunkami życia. Ale jedno zostało niezmienną: jedno przetrwało w odczuciu społeczeństwa bez zmian. Przekonanie, że mamy prawo od nich wymagać więcej, niż od przedstawicieli innych zawodów, że muszą każdej chwili „być gotowi” nie tylko do niesienia pomocy, ale i do godnego reprezentowania swego zawodu. Bo mimo licznych skarg na służbę zdrowia, zawód lekarza stawia się pod światłami na piedestale, na którym obowiązują wyższe, niż gdzie indziej, normy postępowania. I dlatego

Nie zawsze na linii

Etyka — obu stron

wśród skarg na służbę zdrowia spotykamy i takie „rodzynki”:

W kolejce do specjalisty czekało sporo osób. Każdemu było spieszo. Toteż gdy nowo przybyła osoba zadeklarowała chęć wejścia do gabinetu lekarza poza kolejnością z tytułu swej przynależności do białej służby, jedna z czekających pacjentek poprosiła ją grzecznie o udokumentowanie tego. Na głowę nieszczęśliwej, która z tym żądaniem wystąpiła, posypały się gromy, okraszane groźbami: „niech no pani trafi do mego gabinetu”. Była to bowiem lekarka.

Nikt nie uwielbia krytyki, kierowanej pod swym adresem, ale dwa zawody są na nią szczególnie uczulone. Nauczyciele i lekarze. Krytyka

jednego przedstawiciela któregoś z tych zawodów jest rozciągana na całe środowisko.

Przysięgam na wszystkie świętości: nie mam zamiaru tego incydentu uogólniać. W służbie zdrowia mamy wielu niezwykłych, ofiarnych ludzi, ale i tu — jak w każdym innym zawodzie — trafiają się wyjątki i tu czasem kogoś nerwy zawiodą. Tylko przypominać, jak czułym instrumentem jest pacjent i jak wielkie — mimo wszystko — ma wyobrażenie o zawodzie lekarza.

Pacjent jest prawie zawsze niecierpliwy. To jego niepisane prawo. Choroba stawia go w sytuacji, któ-

rej podstawowym czynnikiem jest lek, hamujący zdolność przystosowania się, potęgujący skłonność do natychmiastowych reakcji.

Powodów do zadrzań jest sporo. Wspomniane już L-4; rejestrator ka, może niebytu tego dnia pogodna; wywieszka informująca, że do specjalisty trzeba przynieść takie a takie wyniki badań, bo bez nich diagnozy nie postawi; lekarz, który z nieznanego pacjentom powodu spóźni się czasem do przychodni. Z niepokojem biorę do ręki każdy list zawierający skargi na służbę zdrowia. Jak odgadnąć, ile w nim uzasadnionego żalu, a ile subiektywizmu i chwilowego rozdrażnienia?

Układ lekarz — pacjent jest ukła-

dem dwustronnym. Obie strony mają określone prawa i obowiązki. Ktoś nie bez słuszności porównał go do znanego powszechnie konfliktu „kierowca — pies”. Zgodny rytm ruchu ulicznego zależy od obu stron...

Widziałam też lekarza, który wy-mogom pacjentów nie zawsze sprostać może. Była to rzecz wstrząsająca. Wyznanie człowieka, który chciał być jak najlepszym lekarzem i który zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli nie zaspokoi potrzeb chorego, wówczas leczenie nie będzie w pełni efektywne. Mimo najlepszych dyspozycji etycznych nie zawsze potrafi uniknąć w choroby trzydziestu kilku pacjentów dziennie, nie zawsze zdoła rozładować napięcie, które rodzi się za drzwiami jego gabinetu.

Podczas dyskusji, którą swego czasu zorganizowała Unia Polskich Pisarzy Medyków, ktoś z gorąco powiedział: „Gdyby nasz wielki Biegański, klasyk w dziedzinie etyki lekarskiej, pracował we współczesnym rejonie, to nie zdołałby napisać swoich dzieł”.

Możliwe. Ale to nie znaczy, że za gadanie przestało być aktualne. Nabralo tylko innych aspektów. Tym bardziej, że pacjent dzisiejszy jest bardziej „oświecony”, stawiający lekarzowi konkretne żądania, dyktujący nie raz zasady współpracy. Więc może warto by się szerszej zastanowić nad układem wzajemnym tych dwu sił? Nad etyką obu stron?

A przecież najpiękniejszym wyrazem stosunków międzyludzkich jest stosunek lekarza do chorego. Nie moje to słowa, lecz wybitnego współczesnego specjalisty.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Ze sztuką do najmłodszych

dla Dziecka odbędzie się w Poznaniu pod wspólnym patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania w dniach od 9 do 13 maja br. Jego hasłem przewodnim jest: Literatura — Teatr — Film dla dzieci. Oznacza to w praktyce, że z licznego grona muz oferujących swe dzieła młodym wi-

wanych przez Poznański Teatr Lalki i Aktora.

Oba te istniejące dotychczas całkowicie niezależnie od siebie festiwale, pożenione zostały ze sobą nie tylko po to, aby nadać tym samym większy ciężar gatunkowy imprezie, lecz aby doszukać się wspólnych i dla teatru i dla filmu problemów wychowawczych i artystycznych, zbadać na ile twórczość adresowana do dzieci w przedziałach lub pozostaje w tyle za programem wychowawczym szkoły, systemem oświaty poza szkolnej czy przedszkolnej. Przede wszystkim jednak, aby ocenić i zweryfikować wartość tych dzieł i poddać je równoczesnej ocenie specjalistów z różnych dziedzin: psychologów, pedagogów, krytyków artystycznych i samych twórców. Jednym słowem zbadać, czy to co jest dobre artystycznie, jest także słuszne pedagogicznie i odwrotnie, czy np. spektakle teatralne nie budzą żadnych zastrzeżeń pedagogów i wychowawców sa jeszcze teatrem. Do programu Biennale, na zasadzie trzeciego wymiennego czynnika, włączone zostały w tym roku sprawy książki i grafiki w książce dla dzieci, które pokaze cykl odrębnych wystaw i ekspozycji.



dzom, wytypowano na początek przede wszystkim te, które już wcześniej wyrobiły sobie w Poznaniu instytucjonalne ramy działania. I tak na przykład, zorganizowany w ramach Biennale Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży odbędzie się w Poznaniu po raz trzeci. Przegląd Teatrów dla Dzieci „Konfrontacje” nawiązywać będzie bezpośrednio także do tradycji trzech poprzednich przeglądów sztuk lalkowych, przygotowy-

Imprezy tego typu co biennale, festiwale i konkursy są z reguły kosztownym, ale potrzebnym i użytecznym społecznie przedsięwzięciem. Pod jednym wszakże warunkiem wstępnym, że nie ogranicza się one tylko do oceny i weryfikacji tego co zostało już zrobione, że przyniosą uporządkowany i usystematyzowany materiał, przydatny następnie w praktyce codziennej. Słowem, że nie zakończy się to wszystko tylko na spotkaniach, dyskusjach i wspólnym oglądaniu filmów, wystaw i produkcji teatralnych.

Tymczasem takie coś grozi chyba poznańskim imprezom w świetle doświadczeń obu poprzednich festiwali filmowych i teatralnych, a także codziennej praktyki naszych krajowych festiwali. Rzecz w tym bowiem, że wszystkie dyskusje i narady festiwalowe zaczynają się u nas z reguły od punktu zerowego. Nikt nie zbiera wniosków zgłaszanych w trakcie poprzednich imprez, a jeśli nawet takie wnioski rejestrowane są i utrwalane na taśmie magnetofonowej, w ślad za nimi nie idą przekazywane władzom nadzornym raporty z wnioskami na przyszłość. Chodzi mi więc o to, mówiąc prościej, aby każdy z uczestników festiwalu otrzymał na nim zbiorcze opracowanie informujące go np. o wnioskach zgłaszanych w trakcie poprzednich sympozjów, konferencji problemowych i posiedzeń sądów konkursowych, aby każda dyskusja była odpowiednio zaprogramowana, aby uczestnicy imprezy z góry już mogli się dowiedzieć, na jakie pytania oczekiwać od nich będą organizatorzy odpowiedzi.

I Biennale Sztuki dla Dziecka jest bezspornie wielką szansą Poznania, sprzedania całości krajowi, a także licznym obserwatorom zagranicznym istotnego dorobku poznańskiej kultury w tym względzie, a także że pokazania osiągnięć naszego teatru i filmu, który właśnie w dziedzinie twórczości dla dzieci, wyrobił sobie jedną z czołowych lokat w świecie. Rzecz jednak w tym, aby szansa ta została w pełni wykorzystana, aby nie ponieść już na starcie tych błędów, które obciążają konto ogromnej większości imprez kulturalnych organizowanych u nas w kraju. Imprezy bardzo interesujących artystycznie, ciekawych i efektownych nie zaaranżowanych, ale nie służących, szczerze mówiąc, żadnej konkretnej sprawie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Szwajcarski lekarz Jacob Lorenz Sonderegger przed stu laty pisał: „Kto ma radzić i pomagać człowiekowi, ten musi go zrozumieć. Kto w zakresie wiedzy przyrodniczej, w zakresie umysłu i charakteru mógłby być wzorem czło-wieka, ten byłby takim lekarzem, jakim lekarz być powinien. Dlatego też nie radź nikomu, aby został lekarzem! Jeżeli jednak mimo wszystko pragnie nim zostać, odradzaj mu to wielokrotnie i stanowczo — gdyby jednak trwał przy swoim zamiarze — wtedy udzieli mu błogosławieństwa, bo może mu być potrzebne”.

Z lekarzem styka się człowiek w specjalnych chwilach swego życia. Gdy zagoniony, upłatany w rytm przyspieszeń naszego wieku, musi na gle przystanąć, bo brak mu tchu. Bo w jego mechanizmie rozluźniła się jakaś śrubka i całość przestaje funkcjonować. Szuka wtedy gorączkowo pomocy. Życie toczy się przecież dalej — im dłuższy postój, tym trudniej je dogonić. Stawia więc ogromne wymagania swoim „mechanikom”. Oddaje bowiem w ich ręce skarb swój największy...

Czy nigdy te ręce nie zawiodą? Czy zawsze pomoc zdąży na czas, czy nie będzie po drodze zbędnego „prze-stoju”?

Nie jeden pacjent, mimo odczuwanych dolegliwości, nie otrzyma zwolnienia z pracy, podczas gdy inni u ludzi je od lekarza bez istotnej potrzeby. Zdarzy się zlekceważenie pewnych objawów chorobowych, złe postawiona diagnoza. Errare humanum est... Tule, że za ten błąd cena jest niewspółmiernie wysoka.

Dawne zapisy literackie, które kiedyś ukazywały sylwetkę lekarza, mu-

Potrzeba tylko dobrych chęci

W poprzednim artykule omawiającym sprawę niedostatecznej liczby żłobków („Głos” 8/9 bm.) postulowaliśmy utworzenie sieci mini-żłobków, co — naszym zdaniem — powinno radykalnie poprawić kłopotliwą dotychczas sytuację w zakresie opieki nad dziećmi najmłodszymi.

Są to oczywiście, sugestie, których wcielić nie w życie chętnie byśmy widzieli. O tym jednak muszą zdecydować kompetentne władze. My ze swej strony przeprowadziliśmy sondę wśród fachowców: prof. dr. Olecha Szczepkiego — reprezentującego opinię pediatrów, przedstawicieli „Sanepidu” i Ośrodka Matki i Dziecka.

Zdania były podzielone. Wszyscy zgadzali się co do tego, że idea tworzenia mini-żłobków, prowadzonych przez osoby prywatne (jak my to nazwalimy) jest co najmniej ciekawa. Najwięcej zastrzeżeń wysuwał tu jednak pracownicy „Sanepidu”. Stwierdzili, że jeśli stworzy się odpowiedni klimat, zrobią wszystko, aby pomóc w organizacji tego typu placówek wychowawczych. Tymczasem jednak na przeszkodzie stoją surowe przepisy. Pochodzą one z listopada 1971 r. i uniemożliwiają realizację podobnych zamierzeń.

Małe dziecko wymaga, zdaniem „Sanepidu” i według tych przepisów, na co dzień wykwalifikowanej opieki lekarsko-pielęgniarskiej. Przy obecnym niedoborze kadr pielęgniarskich nie uda się nawet na kilka godzin skierować do takich placówek pielęgniarki. Do każdego takiego mini-żłobka musiałby być przydzielony lekarz pediatra. Do tego trzeba dodać wymagania dotyczące wyposażenia każdego żłobka, które są bardzo rygorystyczne. Aby być w zgodzie z przepisami placówka taka musi posiadać zespół pomieszczeń grupowych (każda grupa w oddzielnych pomieszczeniach), filtr, rozbieralnię, osobne łazienki, izolatkę z oddzielnym wyjściem na zewnątrz, osobną kuchnię mleczną i pralnię. Może więc lepiej zabiegać o większe fundusze na budowę nowych, ładniejszych żłobków? Żłobki to inwestycja służby zdrowia. A zatem może część Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia przeznaczyć na ten cel? A może utworzyć pod egidą WRZZ międzyzakładowy fundusz dyspozycyjny na żłobki? Ale w takim przypadku minie kilka lat zanim fundusze te się zmaterializują.

Pielęgniarek też w tym czasie nie przybędzie tyle ile potrzeba. A sytuacja wymaga natychmiastowego rozwiązania.

Rygorystyczne przepisy adresowane są do dużych żłobków, w których przebywają dzieci od poniżej roku życia do 3 lat. A w proponowanych przez nas ogniskach żłobkowych można by wprowadzić specjalizację wiekową. W jednych będą przebywały dzieci poniżej

jednego roku życia, w innych tzw. średniaki (1 do 2 lat), w innych starsze. Poza tym chodzi tu o mieszkania w których przebywałoby tylko 5—6 dzieci. Zatem potrzebne byłyby tu takie warunki, w jakich niemowlęta wychowują się w domach prywatnych: czystość otoczenia dziecka i odpowiednie odżywianie.

Pomoc w tworzeniu mini-żłobków wydaje się być jedynym wyjściem naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, jak również na przeciw rodzającym się samorodnym formom. W ten sposób można szybko i radykalnie pomóc matce pracującej — tej, która musi i tej, która chce pracować zawodowo.

Sytuacja wydaje nam się o tyle sprzyjająca, że sami pediatrzy popierają w pełni naszą koncepcję. Prof. Szczepki np. nie widzi problemu w braku kadr pielęgniarskich. Wystarczy przeszkolić osoby mające zamiar podjąć się tych obowiązków. Profesor zaofiarował nawet w tej mierze pomoc Instytutu Pediatry Akademii Medycznej w Poznaniu, w którym takie szkolenia mogłyby się odbywać. Można tę sprawę rozwiązać inaczej. Pielęgniarki pracują na dwie zmiany. Osoba opiekująca się dziećmi może umówić się z dwiema pielęgniarkami, które na zmianę będą co rano obecne przy przyjmowaniu dzieci.

W rozpowszechnieniu proponowanej przez nas formy opieki nad dziećmi prof. Szczepki widzi także dodatkowe korzyści, jak: zmniejszenie się zachorowalności dzieci na choroby zakaźne i co za tym idzie — dalsze zmniejszenie wskaźnika umieralności niemowląt i dzieci małych. Jedyne trudności mogą powstać dla sprawy uregulowania spraw finansowych. Obecnie nie ma bowiem podstawy prawnej, która pozwoliłaby na uruchomienie takiej instytucji.

Trzeba więc takową stworzyć. Jak? Nad tym mógłby się zastanowić powołany np. przez Prezydium Rady Narodowej Poznania zespół ekspertów, który zająłby się nie tylko oceną koncepcji, ale i jej realizacją. Jeśli przepisy są mało realne, trzeba je zmienić, powinny one bowiem przede wszystkim służyć życiu. A życie samo stworzyło już warunki do rozwoju tego typu form opiekuńczych. W samym Poznaniu wielu maluchów nieoficjalnie przebywa pół dnia w obcych rodzinach. Chodzi więc o to, by istnienie takich placówek zalegalizować i rozciągnąć nad nimi opiekę nie tylko „Sanepidu”, ale i finansową, poza tym ułatwić sprawy zaopatrzenia w warzywa i mięso. Placówki takie zarejestrowane byłyby w radach narodowych, które miałyby prawo dysponowania częścią miejsc.

Ciekawi jesteśmy, co na ten temat sądzą Czytelnicy.

WANDA NAROŻNA



Baśń o teraźniejszości

Rozmawiamy z pisarzami

— Ma się wrażenie, że zwłaszcza niektórzy młodzi pisarze mają za wartościowe to, co wręcz niepopularne! Stąd charakterystyczna ucieczka od komunikatywności i prostoty — w irytujące mnie, i niewątpliwie wielu innych, trudno zrozumiałe gadulstwo. Dlaczego ma ono taryfę ulgową? Może jest to sposób na „robienie” literatury, gdy nie ma się nic do powiedzenia?

— W pana utworach, zarówno w opowiadaniach jak i w powieściach, zawsze watek sensacyjny przeplata się z partiami esejistycznymi, w których rozważa pan problemy polityczne, socjologiczne, filozoficzne. Równocześnie prowadzenie fabuły i esaju to interesująca metoda twórcza. Ciekawe efekty znalazłem choćby w „Wyspie psów”.

— Czynieć to świadomie. W ogóle staram się być pisarzem świadomym własnych metod w najwyższym stopniu. Wiele czasu poświęcam refleksyjno-przygodowej akcji? Uważam, że interesująca fabuła jest elementem, bez którego powieść w ogóle nie może istnieć. To fabuła właśnie stanowi w wielkiej mierze o walorach artystycznych powieści i kontakcie autora z czytelnikiem.

Zresztą akcja nie jest dla mnie nigdy celem, lecz zawsze tylko środkiem. Największe powieści świata odznaczają się niecierpkością fabularną: „Don Kichot” Cervantesa, „Przypadki Guliwera” Swifta, „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego, „Józef i jego bracia” Manna itp. A skąd elementy esaju? Oba wiem się, że proza współczesna nie może tej formy uniknąć, jeśli chce sprostać coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości społecznej, jeśli nie chce zostać w tyle za burzliwie rozwijającymi się różnymi dziedzinami nauki. Sama fabuła przestaje już wystarczać. Jej pojemność jest ograniczona.

— O ile mi wiadomo, w kra-kowskim Wydawnictwie Literackim wyda pan wkrótce nową powieść „Szczurzy pałac”. Nawiasem mówiąc, to świetny tytuł. Zapowiada jakąś wielką metaforę.

— No tak, to będzie metafora, wizja. Realistyczna baśń o teraźniejszości, próba odzwierciedlenia podstawowych problemów. Wyżej cenię wizję, niż fotografię, ponieważ ta pierwsza umożliwia ogarnięcie znacznie bardziej rozległych obszarów rzeczywistości. Poza tym chodzi mi o dystans, który pozwala dostrzegać rzeczy na co dzień uchodzące uwagi. W „Szczurzym pałacu” osiągam

to, patrząc na Ziemię niejako oczami przybysza z Marsa. Będzie to zresztą moja książka największa nie tylko objętościowo (600 stron). Znajdą w niej bowiem pełny wyraz wątki intelektualne całej mojej twórczości.

— A główny problem?

— W całej mojej twórczości przebiega spojrzenie na świat z biologicznego punktu widzenia, co jest zresztą związane z moim przygotowaniem zawodowym i moimi najgłębszymi zainteresowaniami. W 1950 roku współpracowałem nad polskim tłumaczeniem pierwszego pełnego tekstu „Wykładu o wyższych czynnościach mózgu” I. P. Pawłowa. Szereg uku-tych wówczas przeze mnie pojęć medycznych i filozoficzno-medycznych weszło na stałe do neurologii i psychiatrii polskiej. Ostatnio zaproponowano mi członkostwo Międzynarodowej Unii Pisarzy Lekarzy. W Polsce należy do tej organizacji kilku twórców. W „Szczurzym pałacu” rozważam więc filozoficzne problemy, związane m. in. z wyższymi czynnościami mózgu ludzkiego.

— A więc jednak przewaga esaju, coś w rodzaju traktatu?

— Skądże, powieść, przede wszystkim powieść!

— Poświęcając się wspomnianej problematyce, chce pan zbadać i przeniknąć istotę człowieka i jego miejsca na ziemi i w świecie?

— Właśnie. I to uważam za najistotniejsze zadanie literatury, od którego współcześni autorzy gromadnie uciekają, zniechęceni zapewne ogromem trudności. Aby podjąć się próby pokonania ich, trzeba być nieustającym samoukiem w dziedzinie filozofii, polityki, socjologii, psychologii, biologii itp. Pragnę więc odpowiedzieć sobie na pytanie, w oparciu o wiedzę o człowieku, czy potrafimy przezwyciężyć przyczajone w nim zło, niedojrzałość, jego pychę, wynikającą z mitów, które ma o sobie samym. Interesuje mnie człowiek, uwikłany we współczesność i najnowszą historię. W oparciu o znajomość biologicznych podstaw zachowań człowieka chcę nawet demaskować jego okrucieństwo i małość. Stąd w całej swej twórczości nieustannie wracam choćby do analiz faszyzmu i mechanizmów jego działania. Uważam, że spośród wszystkich idei w skali całej ludzkości najważniejsza jest idea ochrony ludzkiego istnienia. Fascynuje mnie pytanie o przyszłość naszego naturalnego środowiska. Najwyższą wartość na tej ziemi jest dla mnie żywy człowiek.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Zapiski z Francji

ROISSY - NAJWIĘKSZE LOTNISKO ŚWIATA

— jednego z największych w Europie obok Londynu i Frankfurtu nad Menem — opisuje się przed dziennikarzami:

— Nowy Jork, Londyn i Tokio szukają miejsca na nowe porty lotnicze w odległości aż 70 km od miasta. My znaleźliśmy je w odległości 27 km. I to jakie miejsce! Prawie nie zabudowane. W promieniu 5 km od nowego lotniska mieszka tylko 16 000 ludzi, podczas gdy w okolicy Orly — prawie 80 000. Trzeba było zburzyć zaledwie jeden budynek.

Roboty przebiegają sprawnie i termin oddania do użytku Portu Lotniczego nr 1 — jeszcze w tym roku — zostanie dotrzymany.

Port nr 1, to zaledwie mały fragment giganta, jakim stanie się Roissy-en-France. Jak zatem wyglądał będzie cały zespół portowy?

Spróbujmy sobie wyobrazić, że jest rok 1980. Podjeżdżamy do portu, składającego się z dwóch dworców lotniczych, mogących przyjąć rocznie 70 mln pasażerów. Port nr 1, to wielki, okrągły, betonowy budynek. Na dole oddajemy bagaże, kierujemy się samochodem na jeden z 4 parkingów, znajdujących się na górze budynku. Pozostawiamy tu auto i jedną z 18 wind wjeżdżamy na poziom główny, gdzie następuje odprawa biletowa, paszportowa i celna. Po czym — znowu windą zjeżdżamy niżej, do ruchomego chodnika, który transportuje nas do jednego z 7 „satelitów”. To budynki, pod którymi czekają na pasażera

samoloty. Cała operacja trwa niecałe 15 minut.

Nim jednak to wszystko wykonamy, musimy się zorientować jaki mamy bilet. Czy opiewa on na „Aerogare I”, czy też na „Aerogare II”. Każdy z tych dworców składa się jeszcze z 8 poddwców, zdolnych do obsłużenia 5 mln pasażerów rocznie, a więc tyle ile obecne Orly. Biletom zatem trzeba się dobrze przyjrzeć, by nie zginąć w tym labiryncie.

O ogromie Roissy-en-France (za lat siedem) świadczy m. in. fakt, że będzie ono posiadać własną elektrownię o mocy 210 megawatów (wystarczającą do oświetlenia kilkuset tysięcy miasta), zajmie obszar 3 000 hektarów (równy 1/3 obszaru Paryża w jego obecnych granicach administracyjnych) i zatrudni ponad 60 000 osób. Z czterech pasów startowych o długości 3 600 m każdy, będą mogły naturalnie korzystać samoloty wszelkich rodzajów — z „Boeingiem 747” i z ponaddwukrotnie większym francusko-brytyjskim „Concorde”.

JAK DOJECHAĆ

Najwięcej kłopotów mają inwestorzy Roissy z zapewnieniem pasażerom szybkiej komunikacji na trasie lotnisko — centrum Paryża. Obecna autostrada najprawdopodobniej już za kilka lat nie podda się ruchowi. Budowa metra jest za droga. Helikoptery nie wchodzi w rachubę, zarówno ze względu na małą pojemność, jak i na absolutną opóźnienie paryżan wobec tego hałaśliwego środka komunikacji. Co zrobić, aby pasażer nie siedział dłużej w autobusie niż

potem w „Concorde” w drodze za ocean? Postanowiono zbudować drugą autostradę oraz uruchomić tzw. aerotrain czyli pociąg-poduszki (na poduszkach powietrznych).

Inny poważny problem — to startowanie i lądowanie w nocy. Obecnie Orly i Le Bourget nie przyjmują, ani nie wypuszczają samolotów między godziną 23 a 6 rano. Jedynym wyjątkiem są samoloty pocztowe, dlatego, że śmigłowiec, a więc wylotujące mniej hałasem. Ale w Roissy-en-France nie da się utrzymać tej zasady, zwłaszcza, gdy wprowadzi się do ruchu ponaddwukrotnie „Concorde”. Ze względu na różnicę czasu, trzeba by poważnie ograniczyć loty tego samolotu do innych krajów, jeżeli nie można by go przyjmować w nocy.

Oczywiście, wszystkich tych problemów twórcy Roissy-en-France nie rozwiążą sami. Pomaga im „SOFJA” czyli system komputerów, m. in. do automatycznej obsługi międzynarodowego frachtu lotniczego. Podobny system pod nazwą „LACES”, jak dotychczas działa na londyńskim lotnisku Heathrow; bliźniacze urządzenie pod nazwą „ALFA” zamierza też zainstalować lotnisko we Frankfurcie nad Menem.

Roissy długo jeszcze nie będzie musiało obawiać się konkurencji. Dotychczas nie znosi się bowiem na to, by jakiegokolwiek państwo świata zamierzało wybudować lotnisko większe od przyszłego paryskiego giganta.

MAREK PRZYBYLSKI

Widziałem już i inne wielkie europejskie porty lotnicze, m. in. moskiewskie i brukselskie, ale Orly to przecież osobna marka. Pojechałem zatem obejrzeć lotnisko, które — chociaż istnieje zaledwie od marca 1971 (Orly-Quest) — już zdążyło się zezarzać. Nie mówi się o nim obecnie, że jest cudem techniki, najpiękniejszym portem lotniczym itp. Tę degradację Orly powoduje nowo budujące się paryskie lotnisko Roissy — przyszły największy port lotniczy świata.

ORLY I LE BOURGET

Dwa lotniska Orly (południowe i zachodnie), mimo iż są przestarzałe, obsługują miliony pasażerów. Wspólnie z trzecim najstarszym paryskim lotniskiem Le Bourget przyjęły w ubr. ponad 16 milionów pasażerów i zanotowały 310 000 lotów.

Trzy lotniska paryskie są nie mniej zatłoczone niż ulice tego miasta. Le Bourget zostanie dla linii regularnych zamknięte w 1978 roku, a dwa lotniska Orly ledwie już dają radę obsłużyć ruch pasażerski i towarowy.

Sytuację pogorszył jeszcze pewien... wyrok sądowy. Na wniosek okolicznych mieszkańców sąd zakazał tam lotów. Chodziło głównie o samoloty towarowe. Stało się więc konieczne uruchomienie nowego portu lotniczego, ale takiego, by wystarczył co najmniej do końca stulecia. Twórcy tego lotniska mają bowiem w pamięci to, iż Orly I, wybudowane w roku 1961 — obliczone na obsługę 6 mln pasażerów w ciągu roku — już po 5 latach eksploatacji zaczęło pękać w szwach.

GIGANT ROISSY

Szef wydziału prasowego Paryskiego Portu Lotniczego

Filmy polskie są nam wszystkim bliskie, chociaż nie zawsze dobrze znane. Stawiamy im wymagania szczególne, zwłaszcza gdy podejmują problematykę współczesną, gdy dają filmowy obraz tego, czym żyje współczesny obywatel naszego kraju. I chociaż ciągle za mało w polskich filmach tych najżywszych barw polskiego krajo-brazu socjalistycznych przemian to przecież zasługują one na zainteresowanie. W najbliższych dniach przez ekrany kin Poznania i województwa przewinie się kilka polskich filmów. Dwa z nich przedstawiamy bliżej.

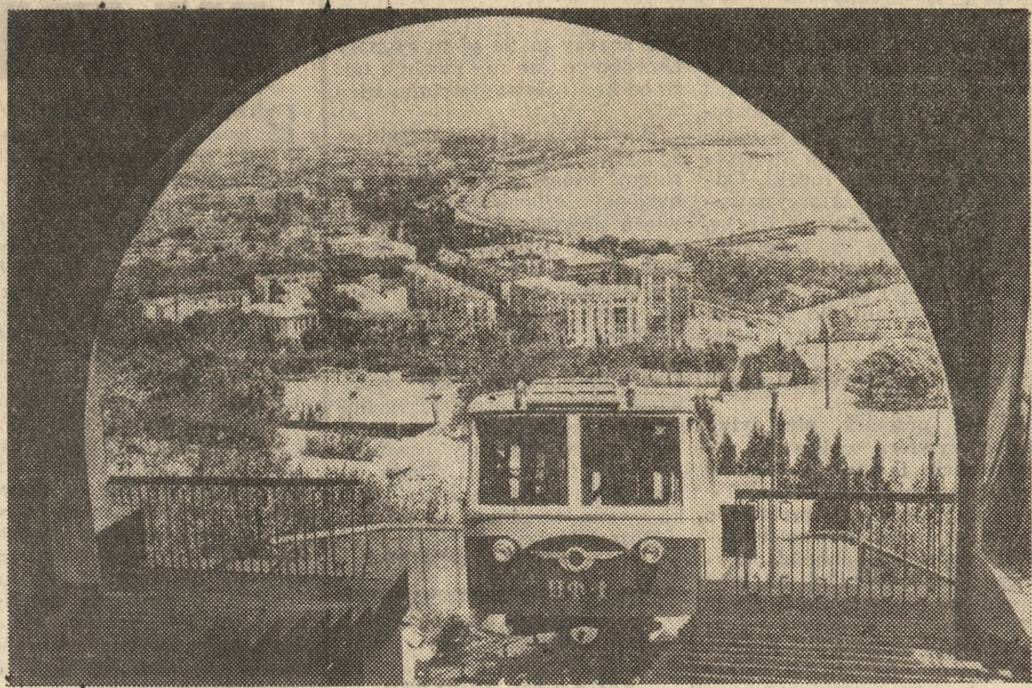
„Z TAMTEJ STRONY TĘCZY”, to najnowszy film Andrzeja J. Piotrowskiego, współczesny dramat obyczajowy, dramat samotnej, trzydziestoletniej kobiety (gra ją Aleksandra Zawieruska), która w poszukiwaniu formuły swego życia osobistego musi dokonać niełatwego wyboru. Między gwałtownym uczuciem młodego chłopca a rozsądną i bezpieczną stabilizacją u boku zamożnego adwokata trwa rozpaczliwa szamotanina bohaterki filmu. Czym jest jej krok ostateczny? Manifestacją konformizmu i asekuranctwa, czy też najwykleszą ucieczką? Film Piotrowskiego przynosi niemało interesującego materiału jako film środowiskowy (świat lekarski Trójmiasta), jako studium obyczajowe i jako film psychologiczny. I choć może nie wszystko znalazło tu swoje właściwe powiązanie, choć można odnieść wrażenie, że — jak zauważyli recenzenci — jest to obraz trochę niedziśniejszy pod względem myśli i banalny pod względem zdarzeń, to jednak warto zobaczyć ten film samemu.

„TRZEBA ZABIĆ TĘ MIŁOŚĆ”, to film w reżyserii Janusza Morgensterna według scenariusza Janusza Głowackiego, który przez prostą, niemal klasyczną opowieść o nieudanej miłości chłopca i dziewczyny pokazuje coś więcej niż tak zwane trafne obserwacje obyczajowe. Jest to smutno śmieszna historia o szukaniu sobie miejsca w życiu, o nowej moralności. Mieszanina form i nastrojów charakterystyczna zarówno dla tego filmu jak i dla pisarstwa Głowackiego wzbogaca tutaj emocjonalną warstwę obrazów. Odtwórczyni roli Magdy — Jadwiga Jankowska, zdobyła już „Złoty Ekran” za swoje filmowe wcielenie, któremu niemal bez reszty przekazała swoją „prywatną” osobowość. Film pokazuje „ludzi uwikłanych” i różne rodzaje miłości — miłość tragiczną, żalostną, godną współczucia. Jest też tu kapitalny wątek psa, jego wiernej psiej miłości do człowieka. Janusz Głowacki zapewniał w jednym ze swych wywiadów, że jest to wątek najważniejszy, ale czyż można wierzyć ironicznie?

Film ten miał swoją premierę w kinach studyjnych.

(kos)

Piękno ZSRR



Kolejka linowa w Baku — stolicy Azerbejdżanu.

Fot. — CAF.

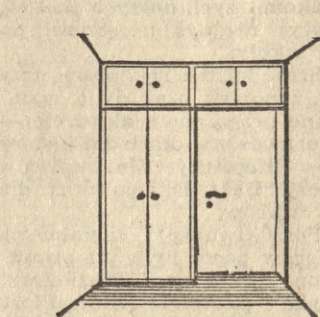
DOM

Zacznijmy od drzwi wejściowych

Jakie one są? Jak wyglądają? Czyste, pomalowane, brudne, odrapane? Czy mają wyraźnie napisane nazwisko i numer mieszkania na białej kartce przypiętej do drzwi? Drzwi wejściowe są wizytówką naszego domu. Jest także polskie przysłowie: „Jak cię widzą, tak cię piszą”.

Dzwonek do drzwi niech dzwoni melodyjnie, mocno lub dźwięcznie, każdy może wybrać taki jaki lubi i jaki naturalnie słyszy.

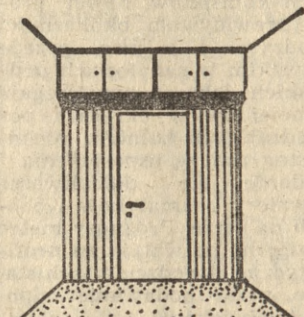
A teraz przedpokój. Nie ma on prawie nigdy okien, metrażowo jest bardzo mały i przeważnie oświetlony sztucznym światłem. Jakże są jego zasadnicze funkcje? Chroni przed dostępem zimna, kurzu i hałasu; stanowi przestrzeń komunikacyjną; jest szatnią oraz przechowalnią przedmiotów po mocznych, jak teczek, szczotki itp. Przedpokój powinien więc być urządzony jasno i wesoło, aby nie tylko goście, ale



Wejście do przedpokoju z wbudowaną szafą.

i domownicy cieszyli się, gdy otwierają drzwi swego domu. W przedpokoju powinny znajdować się wieszaki, lustro, półeczka lub szafeczka na rękawiczki, szalik, siatki na zakupy itp. Jeśli to możliwe i możemy wbudować szafę na te przedmioty (także ciepłe rzeczy zimowe, gumki, wędki) to problem mamy rozwiązany.

Niekiedy korytarz jest bar-



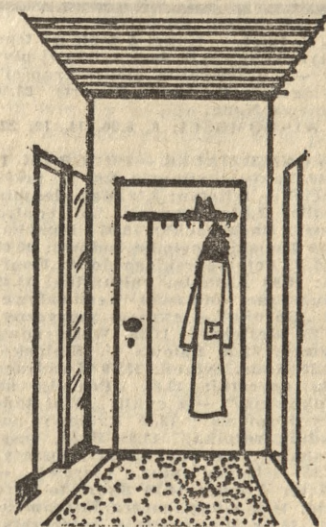
Wejście do przedpokoju. Pawłacz nad drzwiami.

dzo duży i możemy obudować go szafami na odzież, narzędzia, walizki, szczotki, proszki, buty. Można wtedy wygospodarować więcej miejsca w pokoju i kuchni.

Także liczniki gazowe i elektryczne nie są dziełami sztuki, ani nawet poprawnymi formami przemysłowymi i powinny być przysłonięte.

Jeżeli w mieszkaniu znajdują się dzieci, wieszaki powinny znajdować się na dwóch wysokościach. Przedpokój nie powinien być miejscem, gdzie wyrzuca się niepotrzebne, uszko-

Wieszak na drzwiach wejściowych.



zione meble, brudne i podarte zasłony, wytarte dywany.

A co zrobić jeśli korytarz jest mały i ma tylko naokoło drzwi? Można wtedy na najmniejszych drzwiach, otwierających się do wnętrza, umocować wieszak z drabinką na kapelusze.

EWA PRUSKA

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse o. u. ku. Anonimów nie pu. kujemy. Redakcja zastrzega prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-353 Poznań.

WOJCIECH KUBIAK

GROCH Z KAPUSTĄ

rald. Nie biorą jednak pod uwagę faktu, że nawet na najgłębszej prowincji widz, dzięki prasie, radiu, telewizji jest nieźle wyrobiony i często posiada więcej dobrego smaku od błaznującego parodysty będącego mierną kopią Bychowskiego. Stąd też niejednokrotnie dochodzi do rozdzwień między chałturszczykami na scenie a publicznością, która zdaje sobie sprawę, że robi się z niej „balona”. Również zawartość programowa różnych składanek pozostawia wiele do życzenia. Spójrzmy na różne „awangardowe” zespoły beatowe, które nie wiadomo jakim cudem jeżdżą z koncertami i raczą młodzież muzyką, która jest po prostu kupą hałasu. Sprzedaje się oczywiście te buble pod modnymi nazwami, jak „hard rock”, „heavy music” czy „jazz rock”. Jedno takie „Claptony” i „Hen dixy” mają opanowane do perfekcji — umiejętność pozowania na wielkiego artystę. Jakże smutny jest obraz różnych piosenkareczek, które nieudol-

nie wykonują popularne przeboje zamiast zająć się jakimś innym zawodem. Osobna sprawa, to problem konferansjerów, którzy raczą widzów oklepami kawałami i popisują się swoistą polszczyzną. Po trafiają jednak doskonale reklamować buble, od których aż w dołku ściska. Często taka „ekipa estradowa” przyjeżdża na koncert na wyrażnej „bańce”. Zresztą popijanie na trasie nie należy do zjawisk wyjątkowych.

Rozumiem, że życie estradowca nie zawsze jest usiane różami, że w przeciwieństwie do powszechnych wyobrażeń jest monotonne, upływa w niewygodnych autobusach i podręcznych hotelach. Jednak różnica między prawdziwym artystą estradowym a chałturszczykiem polega na odpowiednim stosunku do swojej pracy. Estradowiec z krwi i kości zawsze serio podchodzi do swoich występów. Tylko „gwiazda”, która braku talentu i ubytek szarych komórek zastępuje tupetem i pozą, za-

sługuje na najwyższe potępienie. Nie można od razu wypłenić tego negatywnego zjawiska. Przedsiębiorstwa estradowe, które z reguły oferują imprezy na solidnym poziomie, często tracą kontrolę nad programami robionymi właściwie na dziko. Realizuje się je wykorzystując znajomości, omijając przepisy i angażując różnie miernoty, które zgadzają się występować za niższe stawki. Powstają kliki, które na zasadzie wzajemnej adoracji organizują imprezy pozbawione wszelkich ambicji artystycznych.

Problemu przedstawionego przeze mnie nie można oczywiście generalizować gdyż jak już wspominałem Przedsiębiorstwo Państwowe „Estrada” w tym zwłaszcza poznańskie robi najczęściej programy dobre. Należy natomiast zwrócić uwagę na imprezy „dzikie”, które organizowane doraźnie na różne okazje, zakłócają sytuację na naszych estradach



Milczeć-znaczy tolerować

W związku z artykułem Bogdana Zdanowskiego „Milczeć — znaczy tolerować” („Głos” z 30 III. 73) otrzymałem list, którego najistotniejsze fragmenty drukujemy:

Grupy nieformalne, jako termin używany przez socjologów dla określenia bezinteresownych więzi, łączących ludzi — nie ma znaczenia pejoratywnego. Grupa nieformalna, to po prostu ludzie związani wspólnotą wyznawanych idei, pasji, rodzących prawdziwą ludzką przyjaźń.

Kliki natomiast są nędznym naśladownictwem grup nieformalnych („ersatzem”), mają się do nich tak, jak prostactwo do prostoty. Są ich zaprzeczeniem. Klika jest przecież układem jak najbardziej formalnym, chociaż jej statut nigdzie nie został zarejestrowany. Posiada swój charakter konstrukcyjny (prze ważnie satelitalny) i podporządkowana jest jednemu celowi — korzyściom materialnym.

Pracownicy zakładu, czy instytucji, są, rzecz jasna, również grupą formalną, podporządkowaną jednemu celowi społecznemu.

Tyle uwag wiernej czytelniczki „Głosu”.

Nazwisko i adres znane redakcji.

OD REDAKCJI: Klika nie jest naśladownictwem grupy nieformalnej, a raczej jej pochodną. Niejednokrotnie dawał temu wyraz socjolog tej miary co prof. Jan Szczepański, m. in. w swej pracy zatytułowanej „Elementarne pojęcia socjologii”.

Na stronie 181 J. Szczepański pisze: „Czasami wewnątrz zrzeszenia tworzą się pomniejsze grupy (...) albo też tworzą się grupy nieformalne wykorzystujące zrzeszenie dla osobistych korzyści”. Oczywiście, nie znaczy to, że nie doceniamy pozytywnego znaczenia grup nieformalnych.

Nie do taktu

Śpiew, taniec, zabawa — to naturalne atrybuty młodości. Ich hamowanie prowadzi do wynaturzeń, do wyładowania młodzieńczego temperamentu, w zgola niepożądany społecznie sposób. Nie mogę pojąć, jak młody człowiek może być przeciwny zorganizowaniu w Poznaniu sali tańca, o czym przeczytałam w artykule „Nie do taktu” („Głos” z 7 bm.) Nie tylko jest potrzebna, ale na dodatek jej idea nie jest w naszym mieście czymś nowym.

W latach trzydziestych istniały w Poznaniu trzy duże sale tańca, prowadzone przez fachowców: Waksmana i braci Wituszkowskich. Jedną mieściła się w pasażu „Apollo”, drugą przy ul. 27 Grudnia, trzecią przy obecnej ul. Lampego.

Były otwarte codziennie od godz. 17 do 20. Wstęp kosztował 25 groszy. Przychodzili tam chłopcy i dziewczęta, stawali — pod jedną ścianą dziewczyny, pod drugą chłopcy a potem tańczyli. Maestro chodził wśród nich i robił fachowe uwagi, przez pierwszą godzinę. Następne dwie godziny — każdy tańczył jak umiał i czego się zdołał nauczyć.

Były tam popołudnia zarezerwowane dla młodzieży szkolnej, inne dla pracującej, jeszcze inne dla studentów. Ale podziały te nie były sztywno stosowane.

W tych salach nie było wolno palić papierosów, nie

było w nich nawet krzesel (w holu stało kilka krzesel, gdzie można było odpocząć), nie było też orkiestry. Muzyka leciała z płyt. I chodziła młodzież masowo.

Chłopcy uczyli się tam kurtuazji wobec dziewcząt, dziewczyny pozbywały się swojej sztucznej zalotności. Te sale tańca to była niezła rzecz.

Jestem bardzo za taką salą. Obawiam się jednak, że mój czteroletni wnuk — stanie się ojcem, a sali jeszcze nie będzie.

Pozdrawiam serdecznie.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA
Poznań

Na co pieniądze z „Totka”?

Chodzi mi o sprawę „podatku od giupoty”, lub jak chcą inni „podatku od nadziei” czyli po prostu o sprawę gier liczbowych. Kilkanaście lat temu powstała instytucja „Totalizator Sportowy”, a następnie wiele gier regionalnych.

Powołując „Totalizator Sportowy”, odpowiednie władze poinformowały społeczeństwo, że 50 proc. dochodów przeznaczają się na wygrane, a drugie 50 proc. na budownictwo sportowe. Czy Pan, Redaktorze wie, ile to wynosi w złotychkach? Z grubsza licząc, na budownictwo sportowe w okresie istnienia gier liczbowych powinno być przeznaczonych poza normalnymi dotacjami budżetowymi, około 20 miliardów złotych. Poza sporadycznymi notatkami prasowymi, że taki to i taki obiekt sportowy był finansowany przy pomocy „Totalizatora Sportowego” społeczeństwo nie wie na co zostały zużyte tak wielkie środki finansowe? Czy grający w „Totka” nie powinni być okresowo informowani, że wpływy wyniosły tyle i tyle i z nich sfinansowano to i to?

J. D.
Nazwisko i adres znane redakcji.

Dlaczego nieregularnie?

Od około 20 lat abonuję „Głos Wielkopolski”. Wspaniale to redagowany dziennik, informujący o aktualnych sprawach Wielkopolski.

We wspomnianym okresie zamieszkiwałem w różnych miejscowościach województwa i zawsze we właściwym dniu otrzymywałem gazetę. Od prawie trzech lat zamieszkuje w Słupii koło Bralin, poczta Perzów, pow. Kępno. Tutaj abonent otrzymuje „Głos Wielkopolski”, w najlepszym razie dwa razy w tygodniu. Za nieregularne doręczanie nie ponosi winy poczta w Perzowie, ponieważ doręczyciel przychodzi codziennie z pocztą i tłumaczy się, tylko nie wiadomo za kogo, że znowu „Głosu” nie ma. Jest to dziwna zagadka, ponieważ w kioskach „Ruchu” w Kępnie można kupić „Głosu” codziennie.

WENANTY LISIECKI

OD REDAKCJI: Czytelniku, optając prenumeratę, musi otrzymywać regularnie (a więc codziennie) nasze pismo. Oczekujemy odpowiedzi z Dyrekcji Poczty, wyjaśniającej powody przetrzymywania gdzieś w drodze „Głosu”. No i oczywiście dopilnowania, by takie przypadki, jak opisany przez naszego czytelnika się nie zdarzały.

Słonecznie na dworze i w sercu

W PRASIE



Doc. dr Sabina Tyczka: „psychiczne samopoczucie, na które wpływa pogoda, wiąże się w dużej mierze z odbieraniem bodźców zewnętrznych”.
Fot. — K. Przychodzki

Ja mam barometr w sobie, w środku — mawia Kowalski. — Mogę bez Wicherka przewidzieć zmianę pogody. Jak mnie łamie w krzyżu czy słyżka w kolanie — na pewno będzie deszcz.

I rzeczywiście, następnego dnia pada.

Takie „prognozowanie” pogody znane jest od wieków i wywodzi się z obserwacji ludowych. Ludzie zauważyli, że są zależni od przyrody, że wpływa ona na ich aktywność lub powoduje depresję, że wzmaga dolegliwości albo poprawia samopoczucie. Oczywiście, nie wszyscy w jednakowym stopniu reagują na zmiany pogody i środowiska przyrodniczego. W starożytności obserwacje takie poczynił Hipokrates, zwany ojcem medycyny, na tej podstawie napisał pierwszy naukowy traktat na temat, jak lokalizować zdrowie miasta.

Dzisiaj trudno jest mówić o „zdrowych miastach”, bo zlokalizowany w nich przemysł i nagromadzenie dóbr cywilizacji powodują zanieczyszczenie środowiska, co niekorzystnie odbija się na człowieku, wywołuje choroby dróg oddechowych i alergię. Szybsze tempo życia osłabia także układ nerwowy, powoduje większą wrażliwość ludzi na bodźce zewnętrzne. Postęp doprowadził więc do zmian w atmosferze i zrodził konieczność ochrony człowieka przed jej szkodliwymi wpływami.

Coraz częściej w prasie, radio i telewizji spotykamy się z komunikatami biometeorologicznymi, w powiązaniu z prognozą pogody. Mówią one o możliwych reakcjach ustroju ludzkiego na wpływy atmosfery. Biometeorologia. Co to jest? Wyjaśnienia tego terminu nie znajdziemy ani w Słowniku Języka Polskiego ani w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej. Docieramy zatem do najbardziej autorytatywnego źródła informacji — Zakładu Klimatologii i Lekarskiej przy jednym w Polsce Instytucie Balneoklimatycznym w Poznaniu. Zakład, którym kieruje doc. dr Sabina Tyczka, zajmuje się badaniem szkodliwych i korzystnych wpływów lecznictwa klimatycznego, a zatem i biometeorologii.

— Wiadomo, że jest to nowa i modna gałąź nauki, mimo to nie jest powszechnie znana jej definicja.

— Biometeorologia jest nauką na pograniczu meteorologii, medycyny, biologii i korzysta z badań innych nauk, mających związek z ustrojem człowieka, jak biochemia czy biofizyka. Zajmuje się wpływem czynników kosmometeorologicznych na ustrój żywy, a więc oprócz ludzi także zwierząt i roślin. Że to nauka modna i szybko się rozwija — to fakt, nie jest natomiast tak bardzo nowa, zrodziła się bowiem na przełomie XIX i XX wieku. Naukowcy okres biometeorologii datuje się od mniej więcej 80 lat, kiedy to Karol Dorn — Niemiec z pochodzenia, prawnik z wykształ-

cenia, zawiódł swoją chorą na gruźlicę córeczkę do sanatorium w Davos w Szwajcarii i przebywając tam 2 lata obserwował zbawiający wpływ działania promieniowania słonecznego na organizm ludzki. Odkrycie to tak go zafascynowało, że zaczął studiować fizykę, specjalizując się w zagadnieniach promieniowania słonecznego. W swojej pracy wyjaśnił też jego działanie. Od tego czasu datują się narodziny światłolecznictwa; wynaleziono sztuczne słońca: kwarcowe i solux.

— Ale przecież nie tylko słońce wywiera wpływ na samopoczucie i zmianę stanów chorobowych człowieka...

— Oczywiście. Biometeorologia bierze pod uwagę wszystkie czynniki, chociaż psychiczne samopoczucie, na które wpływa pogoda, wiąże się w dużej mierze z odbieraniem bodźców świetlnych. Bardzo ważnym czynnikiem jest wiatr typu alpejskiego foenu, u nas np. halny. Kilkadziesiąt lat temu ludzie w Alpach i w krągach Basenu Morza Śródziemnego, gdzie wieje sirocco, zaobserwowali wpływ tych ciepłych wiatrów na usposobienie ludzkie. Że wywoływały one większe rozdrażnienie, chwiejność psychiczną, opóźnioną reakcję. I jeżeli dochodziło wówczas między ludźmi do większych konfliktów, nawet prawo przewidywało okoliczności łagodzące. I u nas, przede wszystkim w sanatoriach podgórskich lekarze spostrzegają u pacjentów, w okresach poprzedzających halnaki, niekorzystną zmianę usposobienia i nasilenie się dolegliwości, głównie u reumatyków i chorych na serce. Prognozy meteorologiczne pozwalają na profilaktyczne złagodzenie tych stanów przez podawanie odpowiednich leków.

— Większe rozdrażnienie ludzi i depresje psychiczne spotyka się także u ludzi zdrowych, mieszkających z dala od okolic górskich?

— Tak. Związane jest to ze zmianami pogody, kiedy następuje przejście frontów atmosferycznych i zmiana mas powietrznych, np. ciepłego powietrza podzwrotnikowego na zimne polarne lub arktyczne i odwrotnie. Gwałtowna zmiana pogody może nastąpić w ciągu paru godzin. Równocześnie ze skokami temperatury zmienia się wilgotność powietrza (wiatr od ładu niesie powietrze bardziej zanieczyszczone niż z nad morza) i jego właściwości elektryczne. Objawy meteoropowe, czyli sytuacje wpływające na nasze samopoczucie, spotyka się przede wszystkim u ludzi o słabym układzie nerwowym lub cierpiących na jakies dolegliwości, jak reumatyzm.

Nie znaczy to, że są to sygnały chorobowe, ale nie zwalnia tak ze od kontrolowania stanu zdrowia.

Biometeorologia pozostaje w ścisłym związku ze środowiskiem, które staje się coraz bardziej zanieczyszczone i wywiera niekorzystny wpływ na człowieka. Zapobieganie temu jest sprawą o wielkiej światowej randze. Zwrócił na to uwagę były sekretarz ONZ U Thant. W ONZ opracowano program, którego zadaniem jest badanie dotyczące wpływu środowiska atmosferycznego i przyrodniczego na człowieka i na zwiększanie żywności w skali światowej. Temu ostatniemu zadaniu służy nauka zwana agrobiometeorologią. Rozmawiała:

ZOFIA DOHNKE

Odnaleziono rękopisy wierszy K. Baczyńskiego

Sensację kulturalną wywołała w Warszawie wiadomość, że anonimowa mieszkanka stolicy przekazała dyrektorowi Liceum im. Stefana Batorego rękopisy wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego — jednego z najznakomitszych naszych poetów, których niegdyś uczęszczał do tej szkoły.

Sześć kartek rękopisów, trzy maszynopisy oraz dwie malowane przez poetę akwarele — to prawdziwy skarb dla historyków literatury, dla znawców poezji Baczyńskiego oraz dla wydawców.

Poszukiwania zaginionych wierszy poety były już prowadzone przez prof. Kazimierza Wykę i p. Anielę Kmita-Piuroną, którzy opracowali teksty zawarte w „Utworach zebranych” Baczyńskiego. Prof. Wyka z Krakowa natychmiast zainteresował się odzyskaniem fragmentem twórczości znakomitego poety i poprosił o wypożyczenie znalezionych „kartek”. Wydawcy zaś — Wydawnictwo Literackie, które zamierza wznowić „Utwory zebrane”, oraz „Czytelnik”, który wznowi wiersze poety w serii „Poezi Polscy” już w tej chwili podejmują starania o to, aby odzyskane rękopisy znalazły się jak najprędzej w nowych wydaniach.

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza gotowe jest zapewnić odpowiednie warunki przechowania i konserwacji odnalezionych rękopisów, które mogłyby wzbogacić przygotowywaną przez Muzeum wystawę poświęconą poetom okupacji. (kos)

PREMIER PRZYJMUJE — Pod tytułem „Czy premier przyjmuje w poniedziałki”

Krzyszyna Sprusińska publikuje w „Prawie i Życiu” artykuł na temat skarg wpływających do Rady Ministrów. W tych sprawach przyjmuje także premier nie tylko w poniedziałki, lecz przez 6 dni w tygodniu. Osobiście czyni to sporadycznie, w „sprawach bardzo ważnych i skomplikowanych, gdy naruszony został ważny interes społeczny. Ale w imieniu premiera działa przy Urzędzie Rady Ministrów Biuro Listów i Skarg, rozpatrujące rocznie kilkanaście tysięcy podań, skarg i zażaleń przedkładanych osobiście przez interesantów lub listowo. W ciągu ubiegłego roku wpłynęło do Biura 25.282 skarg i podań, a osobiście przybyło tam 3.579 interesantów. Na co skarżyć? Najwięcej na realizację polityki mieszkaniowej, następnie na sprawy gospodarki rolnej oraz na stosunki między ludźmi w zakładach pracy. Skargę problem ilustruje fakt, że potrzebna była interwencja aż najwyższej instancji, aby sprostować 38 proc. zaskarżonych do Urzędu Rady Ministrów w ubiegłym roku dezyzji w sprawach indywidualnych.

PRZYJACIEL PACIENTA — „Polityka” drukuje relację z dyskusji na temat doskonalenia organizacji i funkcjonowania służby zdrowia. Jej uczestnicy — lekarze wypowiedzieli się m. in. na temat tego, co należało zrobić przede wszystkim. Oto niektóre wypowiedzi:

— Odbudować zaufanie: pacjenta do lekarza oraz zwierzchnictwa do lekarza i zespołu leczącego. A wreszcie szeregowego pracownika służby zdrowia do jego bezpośrednich zwierzchników.

— Zacząć od sporządzenia rzetelnej analizy stanu obecnego, określić realne potrzeby społeczne w dziedzinie lecznictwa, wyprowadzić z tego wymierzone etapy za-dania.

— Wymienię trzy podstawowe (...) sprawy: integracja opieki zdrowotnej, inwestycje, dobra robota. — Praca nad jakością kadry służby zdrowia, uwzględnienie potrzeb psychofizycznych i pacjenta i personelu medycznego, demokratyzacja stosunków pacjent — pracownik służby zdrowia oraz pracownik — pracownik służby zdrowia.

GRUBO PONIŻEJ — Bogdan Danowicz publikuje w „Kulturze” artykuł poruszający problemy szeroko rozumianej kultury sanitarnej. Autor z pewnością przejawia w ocenie powszechności niskiego poziomu czystości, warunków sanitarnych i higieny, ale formułuje zarazem wnioski zasługujące na uwagę. Postuluje powołanie milicji sanitarnej, a jednocześnie tworzenie dużych oaz różnych instytucji usługowych, jak np. wczorowych restauracji, kawiarni, hoteli, dworców, domów towarowych, sklepów, stacji obsługi samochodów, campingów itd.

LEKTOR

TELEWIZJA

Bułyczow i inni

Jegor Bułyczow jest bogatym kupcem. Bardzo bogatym. Największe pieniądze nie są w stanie pokonać pożerającej go choroby. To się zdarza. Jednak Bułyczow w chwilach swojej najcięższej próby, kiedy jeszcze próbuje walczyć o życie, jest człowiekiem bezna-dziejnie samotnym. Jak sepy nad padaliną kraja wokół niego wszyscy ci, którzy mogą coś na jego śmierci zyskać. A że jest to najbliższa rodzina i ludzie, którzy spędzili z nim pod jednym dachem wiele lat — tym większy dramat Bułyczowa.

Nadchodząca śmierć nie musi być tym, z czym pogodzi się najtrudniej. Ważniejsze jest chyba jakie kończy ona życie. Jegor Bułyczow wie, że mimo materialnego sukcesu — w ostatecznym rachunku przegrał, że żył „obok

celu swojego życia”. On widzi więcej: że jednocześnie z nim odchodzi cała epoka, świat, który jeszcze tańczy i zachowuje pozory stabilności, ale który wkrótce zniknie zmieniony przez nową, rewolucyjną siłę. Październik 1917 roku jest już bardzo blisko.

Wielokrotnie adaptowana dla potrzeb sceny powieść Maksyma Gorkiego pt. „Jegor Bułyczow i inni”, obejrzelśmy w piątek w ramach Teatru TV na Świecie. Tym razem była to adaptacja raczej filmowa, przygotowana przez telewizję moskiewską, według scenariusza i w reżyserii Siergieja Solowjowa. Spektakl ten należy z pewnością zaliczyć do wybitnych pożyty tego cyklu. Złożyło się nań doskonałe aktorstwo, ciekawy montaż, a zwłaszcza atmosfera świata bezpowrotnie odchodzącego w przeszłość. (km)

J. S. Bach — Konc. d-moll na trzy klawesyny; 23.25 Jazz z nowej płyty — „Przewodnik elektryczności” — grupy Westher Report; 23.50 Śpiewa Nada.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.40 Takti i minuty; 8.05 U przyjaciół — felieton; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 „Francis Lai contra Burt Bacharach”; 9.05 Muzyka; 9.30 Dźwięki melodii ludowe; 10.05 Od J. Petersburga do A. Kopała; 10.10 Aktualn. kulturalne; 10.45 Muzyczne migawki festiwalu; 11 „Górniki” — ekspres muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Westernowe rytmy; 12.20 Śpiewa U. Sipińska; 12.30 Konc. z 25.05 Kwadrans dla operetki; 12.05 „Posiady na Bukowinie” — z cyklu „Wielki taniec i śpiewa”; 12.35 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Pozn. zesp. wokalne; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Klasyki muz. rozrywk. — Victor Young; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Głosy contra instrumenty; 15.05 Miśtrozowie interpretacji; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada Przyjaźni; 16.10 Piosenki T. Kiernskiego; 16.30 Płyty z różnych stron — Francja; 17 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15 Mój program na antenie; 17.50 Z księgarskiej laby; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Studio Młodych: Naszym zdaniem — felieton; 18.35 Muz. w kregu bolera; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Odtworzenie fragm. konc. laureatów Festiwalu Piosenek Studentek w Krakowie; 20.15 Parafrazy wokalne i instrumentalne; 21 Miniatury rozrywk.; 21.15 Naukowcy rolnikom. Ochrona truskawek przed chorobami; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.05 Rytm, taniec, piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Wieczorne spotkanie jazzowe; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Mozalka muzyczna; 8.35 Studio Młodych: Radiostopem po kraju; 8.45 Polska muz. lud. w oprac. artyst.; 9 Dla kł. V-VI — Zagadki muzyczne; 9.25 Muz. poważna; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 „Kormoran wychodzi

w rejs” — pow.; 10.20 Konc. Chóru PR we Wrocławiu; 10.40 Kolębie ABC; 11 Dla kł. VI — Płyn po morzach i oceanach — rep.; 11.25 5 minut dla G. Gershwina; 11.35 Posten, dom, nowoczesność — felieton; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — Melodie z Kujaw; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12 „Psychologistyka”; 13.10 Mel. kwietnia; 13.35 „Nagie drzewa” — pow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś muzyka Danii; 14 Wieciej, lepiej, taniej; 14.15 Ludzie wśród których żyjemy; 14.35 Studenci królewskiej Akademii Muzycznej w Kopenhadze przed mikrofonem PR; 15 Zawsze o 15-tej — program dla dziewcząt i chłopów; 15.40 „Pieśni i tańce świata”; 16 „Alfa i Omega” — Spotkanie z historią; 17.20 Magazyn młodych żywy; 17.45 Poniedziałne remanety sportowe E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. koncert zyczeń; 18.40 Sprawy codzienne; 19 Studio Młodych: „Na zakreć” — cz. III; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.08 Aud. literackie; 21.13 Mel. rozrywkowe; 21.50 Teatr PR: „Orator” — słuch.; 22.30 Kantata J. S. Bacha; 23.07 Mendelssohn-Bartholdy: Symfonia; 23.40 Z muz. kameralnej XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 „Julio nie bądź zła” i inne piosenki dla solenizantów; 9 „Tortilla Flat” — odc. 27; 9.10 Karol Lipiński — Wariacje na temat opery „Kopciuszek” Rossiniego; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Powracająca melodia; „Znam nadej dzieć czas roztania”; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad; 10.35 Między „Bobino” a „Olimpia”; 11.05 „Piłna przesyłka do Londynu” — odc. 16; 11.35 Z nagrań Kid Orygo; 11.45 „Śniegi płyną” — odc. 2; 12.20 „India” — gra Yusef Lateef; 12.25 Za kierownicą; 13 Na polską antenę; 13.10 Dialogi na głos i instrumenty; 13.30 N-T — czyli nowoczesność i technika — aud. Jerzego Wagrowskiego; 15.45 Sombrore pełne muzyki; 16.05 Mary Lou Williams; „Czarny

Chrystus z Andów”; 16.25 Chorały J. S. Bacha; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tortilla Flat” — odc. 28; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon; 18 Jazz 72 — Newport, Monterey, Warszawa; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Śpiewa Eucja Prus; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Nedwicy” — odc. 8; 19.35 Muz. piosenka UKF; 20 Trudny świat; 20.15 Ballady staroświeckie; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czyścicie — to posłuchajcie; 21.20 Z W. Nahornym o muz. rozrywk.; 21.45 Oratorium tygodnia — J. E. Haendel: „Mesjasz”; 22.08 Śpiewa George Harrison; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Ma-larstwo w poezji; 23.05 Collegium musicum — Klasyki z Mannheimu — Jan Vaclav Stanitz; 23.50 Śpiewa Long John Baldry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Przypomnamy, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; Galeria, Za kierownicą, film z serii „Mój przyjaciel Ben”; Wizyta u garmaczarza, TV Klub Smia-lych; 10.20 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć”, film dok. prod. ang. pt.: „Serengiti nie umiera” (kolor); 10.45 — W obiektywie — notatnik z krajów socjalistycznych; 11.15 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorstwu ruchowi muzyczne-mu (kolor); 11.45 — Dziennik; 12 — Sportowy Magazyn Sprawozd. Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej o Mistrzostwo I ligi „ROW” Rybnik — „Stal” Mielec; 12.45 — Przemiany; 13.15 — Dla dzieci — Maria Kann: „Malwinka”; 14 — „W pierwszej czwórce” — film dok. (kolor); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 — Film z serii „Bonanza”; 15.30 — Sport. Magazyn Sprawozd. Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grunty „A”; Sprawozdanie z meczu Związek Radziecki — Szwecja (kolor); w przerwie ok. 16.15 — Inf. sport.; 17.40 — Z cyklu: „Znaki zanyta”; 18.45 „Pseudonim Skret”; 19.20 — film o S. Schallenbergu; 19.20 —

ale wyposażonych w sankcję nie obsługiwanie ludzi niekulturalnych.

CENY I IAJKO — Nad mechanizmem ustalania cen zastanawia się Jerzy Gajownik na łamach „Życia Gospodarczego”. Autor występuje przeciwko dowolności w ustalaniu cen na poszczególne produkty. Często bowiem jest tak, że wytwórca wykazuje wyższe niż faktyczne koszty wyprodukowania danego przedmiotu by w ten sposób zabezpieczyć się na ewentualność, gdy trzeba będzie wykazać się np. obniżką kosztów własnych lub polepszeniem stopnia rentowności.

„Jeszcze nikt — pisze autor — nie poniósł konsekwencji z powodu rozmyślnie prezentowanych wysokich kosztów i ustalania na ich podstawie zawyżonej ceny. W najgorszym dla producenta przypadku... obniżono wysokość danej ceny”.

Uwagę tę formułuje autor w związku z zamierzaną decentralizacją ustalania cen przy równoczesnym uzależnieniu premii kierowników od uzyskanej rentowności. Nic lepszego — stwierdza J. Gajownik — producenci nie mogą sobie wymarzyć.

A PO ŚLUBIE... — Główny Urząd Statystyczny przeprowadził badania warunków życia młodych małżeństw. Na tej podstawie Wojciech Krasucki publikuje w „Perspektywach” artykuł o niektórych problemach młodych rodzin. Sprawa najistotniejsza, to mieszkania. O skali tego problemu świadczy fakt, że nadal jeszcze rocznie oddaje się do użytku mniej nowych mieszkań niż zawiera się małżeństw.

„Jakże często mówi się — pisze autor — że stosunkowo spory wpływ kobiet do pracy zawodowej jest w pierwszym rzędzie wyrazem postępu, emancypacji słabszej płci. Tymczasem w świetle badań, o których mowa, główną przyczyną pracy żony (3/4 młodych małżeństw w miastach to takie, w których i on i ona pracują) jest po prostu chęć uzupełnienia budżetu rodzinnego, szczególnie „napiętego” u ludzi, którzy zaczynają się urządzać. Do wodzi owego realistycznego stosunku do pracy młodych żon i taki fakt, że aż 80 proc. z nich w zasadzie nie korzysta bądź nie przewiduje korzystania z pełnego, trzytygodniowego, bezpłatnego urlopu macie-ryńskiego. Bo po prostu rodzinie potrzebne są i ich zarobki.

Podważony jest też wynikiem badań obiegowy pogląd, że młodzi nie myślą praktycznie, że łatwo przepuszczają pieniądze na mało znaczące cele. Otóż młode małżeństwa zapytane, na co przeznaczą łyby dodatkowe otrzymane 10 tys. zł, nie wymieniają wycieczek zagranicznych czy innych przyjemności, lecz w 1/3 wkład mieszkanie w w spółdzielni, w 1/3 — umeblowanie mieszkania, w kilkunastu procentach — zaspokojenie innych bieżących potrzeb rodziny”.

LEKTOR

KWIECIEŃ	Anastazji, Bazylego
15	Benedykta, Julii
Niedziela	
16	Święte: 4.56—18.50
Poniedziałek	

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek słuchaczom polskim; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 73”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Dla dzieci młodszych: „Pieciu podróżnych” — słuchowisko; 10.25 Poranek z przebojami: 11 Konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 12.15 Prze-boje zawsze młode; 12.35 Graj gra cyklu...; 13 Tropami ludzi i piosenki; 14 Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.05 Tygodn. prze-glad wydarzeń międzynarod.; 16.20 „3xR” Radiowa Rewia Rozrywkowa; 17 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Transm. III tercji ZSRR — Szwecja; 17.35 Non stop instrumentalny; 18.08 Wybitni artyści — słynny repertuar; 19 Przy-muszone o sporcie; 19.53 Dobranoc-ka; 20.15 Mel. trzech pokoleń; 21.30 Zespół „Dziwłatka”; 22 Rytm, ta-niec, piosenka; 23.25 Rytm taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych nantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10 „Radiolit” — poznajski, radio-wo miesiecznie literacki; 12.05 Zespo-ly lud. PR w Katowicach; 12.35 Czy znasz zagadkę — zagadka li-teracka; 13 Sprawozd. z meczu piłki nożnej „Lech” Poznań — „Wislą” Kraków; 14 „Program z dwu-nikiem”; 15.05 Różne barwy jazzu; 15.30 Teatr dla dzieci „Przygoda w czasie”; 16.15 Z księgarskiej laby;

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Chico Buarque de Hollanda; 8.10 Klaser — magazyn filatelistyczny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Tortilla Flat” — odc. 26 pow.; 9.10 Grajcie listy; 9.35 Gdzie się mówi „aud. public”; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — E. McDowell II Konc. a-moll op. 15; 12.05 „Bitwa o atom” — słuch.; 12.30 Między „Bobino” — „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Po 10 latach — zespół Ten Yaeers After; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Po 10 latach — zespół S. Mendes; 15.30 Rewolucja w Pałacu Młodzieży — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Potom-kowie zwolęzów; 16.35 „Guma arabska” — gra zespół East of Eden; 16.45 Piosenki z „Wskiego buta”; 17.05 „Tortilla Flat” — odc. 27; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Laostic” — słuch.; 18.21 Praskie studio jazzu tradycyjnego; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Inne głosy, inne instrumenty; 19.20 Lektu-ry, lektury; 19.35 Muz. piosenka UKF; 20 Kalendarz powieści — gawe-da; 20.10 Wielkie recitale — Rich-ter i Schwarzkopf na festiwalu w 1960 r.; 21.05 „Marnosc nad marnosciami” — słuch.; 21.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera — G. Verdi; „Don Carlos”; 22.08 Śpiewa Marvin Gaye; 22.20 „Kaba-bala” — magazyn; 22.35 Standardy rodom z musicali; 23 Poetki angielskie XIX wieku — E. Bronte; 23.05

Czekamy na wielkie emocje

Jakóbczak i Fischer w reprezentacji Polski

Dzisiaj o godzinie 11 na Stadionie im. 22 Lipca rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi, pomiędzy rewalacyjnie spisującą się w wiosennej rundzie krakowską Wisłą a poznańskim Lechem.

Poznaniacy zebrali sporo pochwał po swoim ostatnim występie w Mielcu, gdzie choć przegrali z miejscową Stalą, to jednak byli równorzędny przeciwnikiem dla lidera tabeli, a co najważniejsze zdobyli dwie bramki. Właśnie te bramki strzelone przez poznaniaków w Mielcu, pozwalają optymistycznie spoglądać na dzisiejszy pojedynek kolejarzy z Wisłą. Sympatycy piłkarzy Lecha, a takich przecież w Wielkopolsce i Poznaniu nie brakuje, liczą, że napastnicy utrzymają dobrą passę z Mielca i bramkarz Wisły — Gonet, będzie miał okazję do wyjmowania piłki ze swojej bramki.

Olimpia — Wybrzeże 26:14

Zdecydowana przewaga pięściarzy Olimpii

W rozegranym wczoraj spotkaniu bokserskim w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi, pięściarze poznańskiej Olimpii pokonali zespół Wybrzeża Gdańsk 26:14 (16:4). Wysoka ranga tego spotkania a także ustalona już reputacja obu zespołów, przyciągnęły do sali przy ul. Promiennej kompletnie sympatyków tej dyscypliny. Zgodnie z oczekiwaniami większość walk stała na dobrym poziomie a niektóre mogły się podobać nawet zwalcem.

W drużynie Wybrzeża wystąpiło kilku byłych reprezentantów, m.in. w wadze muszej — Skrzypczak. Właśnie walka w tej wadze (barw Olimpii bronił Fieske) uznana została za najładniejszy pojedynek wieczoru. Dobry, techniczny boks pokazali pięściarze wagi koguciej Kokot (Wybrzeże) i Nowak.

Największą niespodzianką zanotowaliśmy w wadze średniej. Wicemistrz Polski w tej kategorii Hebel z Wybrzeża uległ Mrozowskiemu. Była to wyrównana walka i o porażce faworyta zdecydowały dość pochochpie, naszym zdaniem, udzielone zapomnienia.

A oto komplet rezultatów od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Fieske nie rozstrzygnął pojedynku ze Skrzypczakiem. Nowak pokonał Kokota. Kędziński uległ jednemu z Wypychowi. Marciniak pokonał na skutek przewagi w II starciu Zglińskiego. Golik zwyciężył na punkty z Bobrowskim. Jakubowski pokonał Klejschmidta. Skowroński zremisował z Zakrzewskim. Mrozowski, stos. głosów pokonał Hebla. Biernackiemu sędzia podał w I starciu Rudkowskiego. Waleśa pokonał Kosela. (zb)

Druga porażka Lecha

Po drugim dniu finałowego turnieju o Puchar Polski koszykarzy, rozgrywanego w Opolu, równo szanse na zdobycie tego trofeum mają Śląsk Wrocław i Resovia. Oba zespoły odniosły kolejne zwycięstwa.

Resovia dość łatwo poradziła sobie z Górnikiem Wałbrzych, wygrywając 96:80 (50:37).

Sporo emocji dostarczył natomiast pojedynek Śląska z Lechem. Wrocławianie wygrali 80:78 (40:46). (t)

mruczek" (pol. 7 l.), g. 15 „Wilcze echa" (pol. 14 l.), g. 17, 19, 30 „Damski gang" (ang. 16 l.), poniedział. nieczynne.

GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Fantomas kontra Scotland Yard" (fr. 14 l.), g. 16, 18, 20 „Barbarella" (wł. 16 l.), poniedział. g. 10, 13, 15, 18, 20, 22 „Człowiek w płaszczyku" (ang. 16 l.).

KOSMOS — g. 15, 17, 19, 30 „Dom wampirów" (ang. 14 l.), poniedział. g. 17 „Sacco i Vanzetti" (wł. 16 l.), g. 19, 30 SDFK „Fantom".

MALTA — g. 15, 30 „Młodzi zoko chani" (radz. 14 l.), g. 17, 30 „Nie ma nic lepszego od złej pogody" (bulg. 16 l.), poniedział. g. 16, 18, 20 „Ostatnia gra Karima" (radz. 16 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Kajtek i nowy braciśzek" (weg. 7 l.), g. 18, 20 „Poślizg" (pol. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Dr zdrowko", g. 12 „Kotek Naniotek", g. 13 „Walec karowy" (USA 14 l.), g. 15 i poniedział. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Dziwica i Cygan" (ang. 16 l.).

OSIEDLE — g. 15, 30, 17, 30 „Winowajca potrzebny od zaraz" (bulg. 14 l.), poniedział. g. 15, 30, 17, 30 „Wakacje we czworo" (wł. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „Dzielnikowebie" (pol. 7 l.), g. 17, 19, 30 „Kopernik" (pol. 14 l.), poniedział. g. 17, 30 „Dziewczyna na miotle" (czes. 11 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Dawid Copperfield" (ang. 14 l.).

RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Narkomani" (USA 18 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 14 „Tropiele" (pol. 7 l.), g. 15, 17, 19, 30 „Anatomia miłości" (pol. 16 l.), poniedział. nieczynne.

SCALA — g. 14, 16 „Szerokość geograficzna zero" (jap. 14 l.), g. 18, 20, 15 „Klan Sycylijski" (fr. 16 l.), poniedział. g. 16 „Hajducy kapitana Angela" (rum. 14 l.), g. 18, 20 „Anonimowy Veneziano" (wł. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 „Dziś i swobodny" (ang.

7 l.), g. 16, 18, 30 „Klan Sycylijski" (fr. 16 l.), poniedział. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Gangsterski walec" (fr. 16 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 15, 30 „Jak poskromić lwy" (pol. g. 17 „No wa misja korsarza" (fr. 11 l.), g. 19 „Gangsterski walec" (fr. 16 l.), poniedział. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 16, 19, 30 „Niewidzialna reka" (pol. 7 l.), g. 18, 19, 30 „Spartakus" (USA 14 l.), poniedział. nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afryka zachodnia".

DYŻURY

SZPITAL: Niedziela — interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysielowa 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Poniedziałek — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Słowiańska. Starolecka 78 (dyżury nocne). Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

Polscy hokeiści nadal w grupie A

W sobotę w przedostatnim dniu mistrzostw świata w hokeju polska drużyna wywalczyła dalszy pobyt w grupie „A". Stoczyła ona swój ostatni w turnieju i zwycięski pojedynek z drużyną NRF, wygrywając 4:1 (1:1, 0:0, 3:0). Bramki dla Polaków zdobyli: Szeja — 2 (43 i 60 min.), Oblój (w 13 min.) oraz Jaskierski (w 54 min.), dla NRF — Kuhnacki w 4 min. Sędziowali: Bata (CSRS), Ehrensperger (Szwajcaria). Widzów 13 tys.

Był to mecz ostatniej szansy dla obu zespołów. Ale był to również mecz nerwów. Dobrze rozpoczęła ataki nie miały jednak skutecznego wykonania, a w zespole polskim było ich sporo. Kilkakrotnie nasi zawodnicy mieli kilka takich okazji, lecz nie zdobyli bramki będąc w bezpośredniej bliskości bramkarza przeciwników. Polacy jeśli nawet dobrze rozpoczęli akcję, nie mieli wykończenia. Na pewno był to rezultat wielkiej odpowiedzialności i napięcia nerwowego.

TABELA

1. ZSRR	18:0	94—14
2. Szwecja	15:3	49—17
3. CSRS	11:7	40—20
4. Finlandia	7:11	24—31
5. Polska	3:17	14—76
6. NRF	2:18	19—82

Dzisiaj w dwóch ostatnich meczach spotkają się Czechosłowacja z Finlandią i Związek Radziecki ze Szwecją. Wynik tych spotkań nie będzie miał wpływu na ostateczny układ tabeli. (ot)

Remis w meczu Warta — Olimpia

W kolejnym meczu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, spotkały się wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca, poznańskie zespoły Warty i Olimpii. Pojedynek lokalnych rywali zakończył się rezultatem bezbramkowym 0:0, chociaż tak jedna, jak i druga drużyna, miała kilka okazji do zdobycia gola. Niestety na przeszkodzie stanęła indolencja strzałow napastników, którzy nie potrafili skierować piłki do siatki. Odnosi się to zwłaszcza do Warty, która wczoraj występowała w następującym zestawieniu: Kasprzowicz — Żurawski, Zawal, Szczeszak, Nowak, Pucala, Łuczak, Kaczmarek, Janus, Rajewicz i Kuc. „Zieloni" potrafili stworzyć kilka naprawdę niebezpiecznych sytuacji pod bramką Olimpii, ale zabrakło wykończenia.

Olimpia natomiast (Adamski — Lisia, Hahn, Wiśniewski, Mularczyk, Polowczyk, Juha, Holowienko (Mickling), Melerowicz, Wojciechowski, Kolat (Nogajewski), grała z ogromną ambicją i wolą zwycięstwa, ale składne akcje gwardystów, kończyły się na ogół dość daleko przed bramką Adamskiego. (s)

I LIGA

Górniki — Ruch 0:0

II LIGA

Górniki Wałbrzych — Widzew 0:1
Słomkowski — AKS Niwka 6:2
GKS Katowice — Zawisza 0:1
Stal Rzeszów — Hutnik (N. Huta) 0:0

Porażka Nowickiego

W półfinale gry pojedynczej mężczyzn otwartego turnieju tenisowego w Nici, polski tenisista Nowicki przegrał z Hiszpanem Orantesem 3:6, 1:6, 4:6.

Boks

Niespodzianki w turnieju WIM

Dobiegają końca Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży w boksie. Wczoraj rozegrano walki półfinałowe, w których nie obyło się bez niespodzianek. Największą była porażka Stasiaka (Jeżyce) w wadze koguciej. Uległ on Maciejewskiemu z Korina. Większość pojedynków stała na dobrym poziomie, szczególnie w wagach cięższych. Dzisiaj dokończenie turnieju.

Mimo, że ostateczni zwycięzcy nie zostali jeszcze wyłonieni wydaje się, że turniej ten stanowił pożyteczny przegląd bokserskiego zaplecza. Korzystnie zaprezentowali się zwłaszcza młodzi zawodnicy z ośrodków terenowych. (zb)

KTO I KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Bieg po zdrowie. Zbiórka na stadionie AZS, przy ul. Pułaskiego oraz na przystanku „Tryton", przy ul. Piastowskiej. — Mistrzostwa okręgu juniorek w akrobatyce sportowej Sala przy ul. Chwałkowskiej.

Polonia Poznań — Bałtyk Gdynia — mecz rugby o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Narutowickiej.

Godz. 10,30 — Kolarski wyścig otwarcia sezonu. Start przy ul. Boranta.

Godz. 11 — Lech — Wisła Kraków. Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca. — Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży w boksie. Walki finałowe. Sala przy ul. Promiennej.

Godz. 15,30 — Wioślarskie wyścigi ósemek na Warcie. Meta przy moście Chrobrego.

Godz. 16 — Polonia Poznań — Wisła Tczew. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion przy ul. Rolnej.

Piłka ręczna

Trzecie miejsce to sukces

Piłka ręczna zrobiła w ostatnich kilku latach wielką karierę, również w Polsce. Mowa oczywiście o „siódemce", gdyż 11-osobowy szczyptorniak, umarł śmiercią naturalną już dobrych kilkanaście lat temu. Wiąże się to przede wszystkim z przeniesieniem rozgrywek piłkarzy ręcznych pod dach, a trudno przecie znaleźć halę, gdzie można by zorganizować mecz piłki ręcznej z udziałem 11-osobowych drużyn, gdyż grają one na boisku piłkarskim.

Tak więc na placu boju pozostała tylko siódemka i cieszy się ona ogromną popularnością. Trudno się temu zresztą dziwić, gdyż jest to sport niezwykle widowiskowy a mecze rozgrywane są na ogół w szybkim tempie i w dodatku pada wiele bramek. Mogłszy się o tym przekonać obserwując występy poznańskich Grunwaldu, zwłaszcza dwa lata temu, kiedy wojskowi sięgnęli po tytuł mistrza Polski. Wtedy bilety na niewielką salę przy ul. Marceleskiej, były na przysłowiową wagę złota, zaś doping kibiców mało nie rozszarpał murów tego przecież nie najnowszego obiektu. W tym sezonie zmalało nieco zainteresowanie rozgrywkami I ligi piłkarzy ręcznych chociaż i tak sala była zawsze pełna, ale wydaje się, że po pierwsze serca i umysły sympatyków sportu opanowali bez reszty piłkarze Lecha, a po drugie zakończone niedawno mistrzostwa nie były tak ciekawe jak poprzednie.

Kiedy praktycznie biorąc wprost z Monachium, kadra olimpijska weszła na boiska ligowe, wyrażaliśmy obawę czy brak czasu na regenerację sił (olimpijczyści przyjeżdżali do startu w Olimpiadzie, od momentu zakończenia rozgrywek w sezonie 1971/72) nie odbije się ujemnie na poziomie ich gry, a co za tym idzie na całych mistrzostwach. I tak się stało. Tym

razem walka o tytuł mistrza Polski, była najmniej ciekawa w porównaniu z poprzednimi latami, a w dodatku zakończyła się po pierwszej rundzie, kiedy to wrocławski Śląsk zremisował 9 punktów przewagi nad Stalą Mielec i po 10 nad Spójnią Gdańsk i Grunwaldem Poznań. Już wtedy było wiadomo, że tylko jakiś wyjątkowo fatalny zbieg okoliczności, może wrocławianom odebrać pierwsze miejsce.

Poznański Grunwald zajął ostatecznie trzecie miejsce za Śląskiem i Spójnią (z tą ostatnią do końca rozgrywek walczył o tytuł wicemistrzowski) i tę pozycję trzeba uznać za duży sukces podopiecznych trenera Aleksandra Wiccanowskiego. Kiedy rozmawialiśmy z nim jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, wyrażał on opinię iż piąte miejsce zupełnie go zadowoli. A Wiccanowski uzasadniał to wprowadzeniem do pierwszego zespołu kilku młodych zawodników jak Jerzy Kuleczka, Zbigniew Ratajczak, Andrzej Roesler, Michał Zawieja i Wiesław Wichniarek, którzy nie mając jeszcze odpowiedniej rutyny i obycia, mogą nie wytrzymać trudów ligowych bojęw. Na szczęście dość pesymistyczne przewidywania trenera nie sprawdziły się, chociaż przynajmniej, że były mecz, kiedy właśnie brak doświadczenia u niektórych zawodników spowodował iż Grunwald schodził z boiska jako pokonany.

Niewątpliwie na najwyższym poziomie uznania w drużynie Grunwaldu zasłużyli Henryk Rozmiar, Zbigniew Kuleczka i Zbigniew Dybol, chociaż ten ostatni pod koniec sezonu mocno spuścił z tonu, ale sądzić należy, że zostało to spowodowane po prostu przemęczeniem. Na swoim normalnym poziomie grali Paweł Dyzman oraz dwaj Stanisławowie Zieliński i Jarzyński. Ta trójka plus Rozmiar i Dybol oraz w drugiej rundzie Włodzimierz Kozłowski (miał kilka karnych spotkań), to były mocne punkty drużyny Grunwaldu. Nieco poniżej swoich możliwości gra-

li Lech Ganske, Zdzisław Ratajczak, Andrzej Roesler. Warunki jakie ta w/w trójka posiadała predestynujących do znacznie lepszej postawy na boisku. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie będzie już znacznie lepiej.

Trener A. Wiccanowski, choć rozgrywką zakończył się kilka dni temu, już myśli o przygotowaniach do kolejnych mistrzostw. Zawodnicy przebywają obecnie na krótkim obozie w Ładku Zdroju, ale zaraz po powrocie zabierają się do pracy. Szkopuł tylko w tym, aby nie powtórzyła się historia sprzed roku kiedy to przygotowani do Spartakiady Armii Zaprzężonych, całkowicie przerwali do góry nogami plan treningów poznańskiego Grunwaldu. Również w tym roku reprezentacja WP ma startować na turnieju w CSRS i może powstać taka sytuacja, że część zawodników będzie przebywać na obozie a reszta trenować w Poznaniu. Ponieważ reprezentacyjny zespół składa się wyłącznie z zawodników Śląska i Grunwaldu, proponujemy objąć przygotowaniami do międzynarodowego występu oba zespoły w całości i „wilk będzie syty i owca cała".

W 1974 roku zostanie oddana do użytku w Poznaniu, nowoczesna hala widowiskowo-sportowa, wymarzone miejsce do rozgrywania np. spotkań piłki ręcznej w ramach Pucharu Europy. Naturalnie przedtem trzeba zdobyć mistrzostwo Polski, ale to leży w granicach możliwości poznańskiego Grunwaldu który po okresie konsolidacji zespołu, związanym z napływem młodych zawodników, jest w stanie powtórzyć swój sukces sprzed dwóch lat.

MACIEJ STABROWSKI

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 5
w Poznaniu,
PRZYJMIE KANDYDATÓW
do przyuczenia w zawodzie
ustawiacza rusztowań rurowych
NA KURS MONTAŻYSTÓW
RUSZTOWAŃ RUROWYCH
(Szkolenie wewnątrzzakładowe)
Kurs jednomiesięczny wraz z praktyką
rozpocznie się 25 kwietnia br.
Warunkiem przyjęcia — dobry stan zdrowia, wykształcenie podstawowe.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Strzelecka 2-6, VI piętro, pokój 626 tel. 572-91, wewn. 514.
Dla zamiejscowych kwatery na koszt przedsiębiorstwa.
3509-K1

Pracownicy poszukiwani
Elektrociepłownia Poznań II w Budowie Poznań, ul. Gdynia 34 zatrudnia zaraz:
— 3 ROBOTNIKÓW do brygady transportowo-wyładunkowej
— ROBOTNIKA do prac gospodarczo-placowych
— MONTERA samochodowego posiadającego prawo jazdy kat. II
— MAGAZYNIERA — wykształcenie średnie zawodowe wzgl. zasadnicze zawodowe.
Blizszych informacji udzieli Wzdz. Kadr i Zatrudnienia Poznań, ul. Panny Marii 2. 3380-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18 — zatrudnia zaraz z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego:
— MEZCZYZN I KOBIETY — bez kwalifikacji do pracy w produkcji, z możliwością wyuczenia zawodu,
— MEZCZYZN — wartowników do Straży Przemysłowej,
— MANEROWYCH z uprawnieniami PKP,
— MURARZY,
— SPAWACZY GAZOWYCH.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18, pokój 1, telefon 700-21, wewn. 481.
Dojazd tramwajami 1, 13, 14, 19. 2465-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 3 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjma do pracy zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:
— ST. DYSPOZYTORA do Działu Produkcji, ze znajomością części samochodowych,
— ST. REF. ZAOPATRZENIA do Działu Zaopatrzenia, ze znajomością branży budowlano-metalowej,
— ŚLUSARZY, SPAWACZY,
— MECHANIKÓW samochodowych,
— SZLIFIERZY — GALWANIZERÓW również do przyuczenia,
— MALARZA,
oraz na okres sezonu letniego, tj. od 1. VI. 1973 r. do 15. IX. 1973 r.
— KUCHMISTRZA,
— KUCHARKE,
— POMOCE KUCHENNE.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Plac pod wyżej podanym adresem. 3517-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych — przyjmuje do pracy:
— MAGAZYNIERÓW sprzętu — wykształcenie średnie, wzgl. podstawowe + praktyka (praca jednonozmianowa),
— SPRZEDAWCÓW lodów i napojów — (sprzedaż uliczna) — wykształcenie podstawowe,
— BUFETOWE wzgl. POMOCE w bufecie oraz KELLNERKI — wykształcenie zasadnicze gastr. lub handlowe wzgl. podstawowe + praktyka w gastr. lub handlu,
— PORTIERÓW do lokalu — na niepełny wymiar godzin,
— KUCHMISTRZÓW — wykształcenie zas. zawodowe wzgl. świad. czeladnicze,
— ZMYWACZKI, POMOCE KUCHENNE, POMOCE CIASZKARZA, SPRZĄTACZKI (do pracy w nocy) na pełny i niepełny wymiar godzin.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych, ul. Ratajczaka 18, tel. 551-84, w godz. od 10 do 13. 3512-K1

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmuje
MEZCZYZN w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią, w charakterze robotników niewykwalifikowanych do pracy na dole — kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego.
Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym.
Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górników.
Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia Kopalni, telefon nr 81-22-81, wewn. 670. 990-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Fr. Daniela 2 — Górczyn zatrudni zaraz na budowy miejscowe oraz na terenie woj. poznańskiego jak:
Oborniki Wlkp., Pila, Chodzież, Sieraków, Września, Gniezno, Słupca, Turek, Konin, Kolo, Kościan, Rawicz, Kalisz, Ostrow Wlkp.
I. i inne następujących pracowników:
— MONTERÓW instalacji przemysłowych wod.-kan. i c.o.,
— MONTERÓW wentylacji i klimatyzacji
— POMOCNIKÓW monterów w/w specjalizacji
— SPAWACZY gazowych i elektrycznych
— IZOLERÓW sieci ciepłych
— ROBOTNIKÓW budowlanych niewykwalifikowanych.
Praca i płaca zgodnie z Układem Pracy w Budownictwie.
Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych wzgl. kwaterek prywatnych. Dojeżdżającym dopłacamy do biletu pracowniczego PKP.
Poza tym w Zarządzie i Bazie Przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Fr. Daniela 2 — Górczyn.
II. zatrudnimy natychmiast:
— KIEROWNIKA Zakładu Produkcji Pomocniczej — wykształcenie wyższe
— KIEROWNIKA i zastępcę Bazy Materiałowej
— KIEROWNIKA magazynu głównego wyrobów hutniczych
— KIEROWNIKA sekcji zakupu urządzeń przemysłowych
— BLACHARZY i POMOCNIKÓW do Zakładu Produkcji Pomocniczej
— ŚLUSARZY i POMOCNIKÓW do Zakładu Produkcji Pomocniczej
— MECHANIKÓW samochodowych
— KIEROWNIKÓW — OPERATORÓW koparek i spycharek z uprawnieniami i II kat. prawa jazdy
— KIEROWCÓW — OPERATORÓW dźwigów samochod. z uprawnieniami i II kat. prawa jazdy
Blizsze warunki do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia do pracy przyjmują Dział Kadr i Szkolenia w Poznaniu ul. Fr. Daniela 2 — Górczyn pokój nr 21, tel. 610-41.
Pracownicy zamiejscowi wymienieni w części I mogą zgłaszać się bezpośrednio na naszych budowach w terenie. 3427-K1

Instytut Krajowych Włókien Naturalnych w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 11 b — zatrudni zaraz
PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem i praktyką w dziedzinie technologii oczyszczania ścieków.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia. 3353-K1

UWAGA —
ZMIANA NUMERÓW KIERUNKOWYCH
W TELEFONII MIĘDZYMIASTOWEJ!
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu zawiadamia, że
w dniu 14 kwietnia 1973 roku od godziny 20
ZOSTAŁY ZMIENIONE NUMERY KIERUNKOWE
w międzymiastowym telefonicznym ruchu automatycznym
Z POZNANIA DO
WARSZAWY — Z 822 — NA 82
KATOWIC — Z 832 — NA 83
3530-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów
Przemysłu Spożywczego w Poznaniu
ul. Smoluchowskiego 7/9 (dawniej Węglinska)
dojazd tramwajami 1, 3, 13, tel. 674-471 wewn. 85
O GŁASZA ZAPISY
na rok szkolny 1973/74 do nauki zawodu
dla uczniów I klasy
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
O SPECJALNOŚCIACH:
ślusarz ogólny i narzędziowy
tokarz
frezer

Wymagane dokumenty:
podanie, życiorys, karta zgłoszenia do szkoły (wydaje szkoła podstawowa), 3 fotografie, zgoda rodziców na naukę zawodu, odpis świadectwa szkolnego po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej.
Uprawnienia absolwentów Szkoły: po 3 latach nauki w ZSZ absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem uprawniającym do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.
Nauka trwa trzy lata. Uczniowie w czasie nauki pobierają wynagrodzenie miesięczne:
1 roku nauki 150 zł
2 roku nauki 320 zł
3 roku nauki wynagrodzenie godzinowe w najniższej kategorii plac (około 600 zł miesięcznie).
Zgłoszenia należy kierować w Dziale Kadr i Szkolenia pod wyżej podanym adresem. 3544-K1

Prace Nauka

Dochożącą pomoc do prowadzenia domu lekarza na bardzo dobrych warunkach zatrudni zaraz Solacz, Aleja Wielkopolska 83. 42365g

Do sadu potrzebny pracownik również z rodziną, mieszkaniec wolny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42390g.

Kobiety do pracy w ogrodzie przyjmie. Ryszard Tybelski Poznań — Spółka 15, dojazd autobusem z Rataj. 42428g

Potrzebna kobieta do dziecka 1,5-rocznego Poznań. Kochanowskiego 5 m. 5. Ludmila Ciborka. 42458g

Przyjmie do pracy na stałe czeladnika szklarza szlifierza lub przyuczonego. Witalis Mizański Szamotuły. Swierczewskiego 14. 42500g

Wykonuje wszelkie prace wyoblarskie. tel. 530-35. 42511g

Przyjmie opiekunkę do 2 dzieci — możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42522g.

DYREKCJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. Cegielski Poznań
O GŁASZA

zapisy na rok szkolny 1973/74
do klasy I
Trzyletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla młodzieży o specjalnościach:
„TOKARZ” „ŚLUSARZ — spawacz”
oraz do klasy I
Czteroletniego Liceum Zawodowego dla młodzieży o specjalności „MECHANIK obróbki skrawaniem”.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
1. Ukończona szkoła podstawowa 8-klasowa i nie przekroczony 18 rok życia.
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Pozytywne orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej naszej szkoły.

WYMAGANE DOKUMENTY:
w dniu dokonywania zapisu należy złożyć:
1. Kartę zgłoszenia do szkoły (wydaje szkoła podstawowa)
2. Życiorys
3. Świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową
4. Cztery fotografie.

UWAGA:
Natchmiast po otrzymaniu świadectwa ukończenia klasy 8 SZKOŁY PODSTAWOWEJ należy złożyć w sekretariacie szkoły
Zapisy przyjmują się od dnia 1 kwietnia do dnia 15 czerwca br. w gmachu szkoły ul. Dzierżyńskiego 190 — II piętro, pokój 203.
Nie przyjmujemy się podan niekompletnych — Zapisy odbywały się codziennie od 10 do 15. w soboty od 10 do 12.
Termin ogłoszenia listy przyjętych zostanie podany w dniu złożenia świadectwa.
W przypadku większej ilości zgłoszeń decyduje ocena świadectwa szkolnego lub egzamin konkursowy.
Uprawnienia absolwentów szkoły: po 3 latach nauki w ZSZ absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem uprawniającym do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.
Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje tytuł zawodowy: „mechanik obróbki skrawaniem” i świadectwo ukończenia szkoły średniej.
Nauka w ZSZ trwa 3 lata. Uczniowie w czasie nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne: w pierwszym roku nauki 150 zł, w drugim roku nauki 320 zł, w trzecim roku nauki wynagrodzenie godzinowe w najniższej kategorii plac (około 600 zł miesięcznie). 2659-K1

Małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42365g

Pracownik do gospodarstwa rolnego, potrzebny zaraz. Wojciechowski — Witkowski, poczta Racot, pow. Kościan. 42362g

Przyjmie kobietę do ogrodu szklarniowego. Zgłoszenia: ul. Ptasia 24. 42564g

Murarz, tynkarz, pomocnik, ucznia — przyjmie. Krupka, ul. Polska 52. 42568g

Zatrudnię rodzinę lub pracownika na gospodarstwo rolne. Złotkowo 13, za Suchymłosem. 42785g

Zatrudnię rodzinę na gospodarstwo rolne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42786g.

Małżeństwo, przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42790g

Opiekunka dla 8-miesięcznego dziecka, pilnie potrzebna. Zgłoszenia — w godz. 16-19, Kraszewskiego 17 m. 12. 42824g

Zatrudnię ogrodnika po szkole do uprawy kwiatów pod szkłem. Możliwość zamieszkania, na miejscu w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42856g.

Malarzy przyjmie. Poznań ul. Palacza 106 m. 5. 42851g

Czeladnika i ucznia krawieckiego przyjmie. Poznań, Wielka 27. Chrapan. 42853g

Wykonanie lastrico, parkietu, zlecę fachowcom. Nowakowski, Włosemna 15 (Języcze). 42858g

Ślusarz spawacz, znajomość toczenia, potrzebny zaraz. Poznań, Norwida 11. 42871g

Zaopekuję się dzieckiem w domu w wieku od 2 lat. Osiedle Piastowskie 85 m. 39. 42879g

Przyjmie pomoc do dwójga rocznych dzieci (najchętniej starszą panią), możliwość zamieszkania. Osiedle Manifestu Lipcowego 4 m. 6. 42881g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Urbanowska 20 m. 27. 42899g

Przyjmie wykwalifikowanych elektryków, pomocników i uczniów. Tel. 660-603. 42839g

Pomoc domowa, 5 dni tygodniowo, potrzebna. Chudoby 16 m. 6. 42921g

Przygotujemy solidnie z matematyki i fizyki do egzaminu na wyższe uczelnie. Tel. 676-294, godz. 17-19. 42817g

Ośmioklasiści przygotowują do egzaminów. telefon 595-30. 4184g

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Ul. Dąbrowskiej 199. 42737g

Fryzjerka damsko-męska, potrzebna zaraz. Dzień zyski 43. 42934g

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, udziele. Szmarzewskiego 16 m. 6. 42734g

Prof. liceum przygotowuje do egzaminu uczniów VIII klasy. Szmarzewskiego 16 m. 6. 42735g

Kupno Sprzedaz

Kupię gietarkę ręczną do rur nową względnie używaną. Adres Poznań, Karwowskiego 5 m. 4. 42271g

Kupię obraz Krakowskiego malarza — Potrzebowski. Tel. 210-63. 42271g

Kupię spawarkę elektryczną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42409g.

Kupię Komara i WFM Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42520g.

Maszynę do szycia „Lucnik” typ 86 wieloczołowa kupię. tel. 673-041. 42551g

Kupię tani perkusi. 513-05. 42880g

Kupię dobry fortepian. Tel. 67-27-78. 42886g

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze
Zakład Produkcji Narzędzi i Urządzeń Technicznych
Poznań, ul. Wawrzyńca 28
ZAWIADAMIAJĄ, że
aktualnym numerem centrali telefonicznej jest
nr 432-25
2809-K1

Sprzedam magnetofon
ZK-140 nowy. Grottera 12 m. 5. 42286g
Fisharmonie 12-registrowe
sprzedam. Poznań — Dębica Cisowa 9. 42253g
Sprzedam Zastawę, tel. 713-63. 42355g
Odsprzedam materiały budowlane Winogrody. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42187g.

Arytmometr WK sprzedam, telefon 67-34-02. 42279g

Sprzedam, śrutownik bi-jakowy, Kostrzyn pow. Sroda, Powstańców 26. 40884g

Sprzedam maszynę do szycia. Osiedle Jagiellońskie 5 m. 19. 42705g

Sprzedam Nysę towarowo-osobową, w bardzo dobrym stanie. Radosna 64a, tel. 475-22. 42703g

Sprzedam młode kurki. Mosina, ul. Kolejowa 8. 42695g

Sprzedam skuter Wiatka stan dobry, tel. 391-83, po południu. 42487g

Drewno topoli większą ilość w Poznaniu, sprzedam. — Garnarska 2 m. 7, tel. 592-14. 42490g

Sprzedam motocykl MZ Trophy Ligmanowski Poznań, Chociszewskiego 34a m. 10. 42515g

Warsztat wulkanizacyjny (komplet urządzeń wypożyczenia) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42523g.

Dog suczka 7-miesięczna rodowodem, czarna sprzedam. Tel. 67-34-10 rano. 42526g

Sprzedam 2 szafy 3-drzwiowe, biurko, biblioteczka. Tel. 67-36-06, godz. 18-20. 42548g

Sprzedam Jawę 250. Wnogrady, Pszenna 8. 42565g

Sprzedam wtryskarkę 60 g. automat oryginalna „Isoma” prasę szclerną 20 t. Zgłoszenia, telefon 321-74, od godz. 10-15. 42694g

Barak mieszkalny 2 pokoje, kuchnia, łazienka, oszklona sprzedam. Poznań — Staroleśka, Tarnobrzaska 2, po godz. 17. 42664g

3.000 sztuk pomidorów POTENTAT sprzedam. Komorniki, ul. Zabikowska 12. 42642g

Busch 420, aparat dzwierski sprzedam, tel. 679-363 po 16. 42625g

Okazyjnie sprzedam WSK Kordus, Poznań, Marszałkowska 8a m. 3. 42676g

Sprzedam rower, telefon 513-05. 42679g

Cieplarkę labor, duży filodendron sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42563g.

Sprzedam garaż blaszany 6x3 m. Weleśka 31, (Zegrze). 42579g

Sprzedam elektroniczny kalkulator „Sobax-icc 300 pojemność — 16 miejsc, produkcja japońska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42605g.

Sprzedam okazjnie wzorową pasiekę wielkopolską Czupryński, Szamotuły, Wojska Polskiego 13, tel. 303. 42777g

Parkiet suchy dębowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42809g.

Sprzedam Jawę 250-500 (czterosów) Poznań — Wola, Światkowska 37 m. 1. 42813g

Sprzedam tanio używaną sypialnię. Ogrodowa 20 m. 6. 42835g

Sprzedam snopowiązałkę WK1 lub ciągnikową WC2 mocarłnie szerokokłotną, niezyszczała wszystko w dobrym stanie. Kazimierz Radzi, Wierchocin pocz. Szmarzewskiego 16 m. 6. 42734g

Sprzedam sadzonki truskawek Senga — Sengana tel. 411-513. 42413g

Sprzedam siatkę parkowania, wykonuje kompletne oparkowania, bramy, furki, balustrady. Dąbrowskiego 333. 42439g

Planino gabinetowe sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 42091g

Sprzedam nowy magnetofon stereo „Sony” z dodatkowym wyposażeniem. cena 30.000.—, Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 42891g.

Goździki, sadzonki nieukrzewione z młotecznika holenderskiego 1973. sprzedam. Poznań, Kasztelanowska 69, tel. 679-255. 40228g

Grzejniki centralnego ogrzewania — wykonuje Poznań — Staroleśka, ul. Orłat 17, tel. 741-23. 39248g

WSK — 125. sprzedam. Tel. 679-270. 42256g

Przetargi
Spółdzielnia Pracy „KARTODRUK” w Poznaniu, ul. Grochowska 4 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup:
WYPOSAŻENIA PRACOWNI INTROLIGATORSKIEJ w podstawowe urządzenia przemysłowe, socjalne i sanitarne, z możliwością wydzierżawienia lokalu, w którym powyższe przedmioty są zlokalizowane. Wielkość lokalu 150-250 m².
Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach do Działu Administracyjno-Handlowego, w ciągu 8 dni od ukazania się ogłoszenia.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ogłoszenia w prasie. 3547-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu ul. Strzelecka 2 — nr kodu 60-967 Poznań 1, skrz. poczt. nr 9 — telefon nr 572-91, wewn. 236 — **OGLASZA PRZETARG na wykonanie ROBÓT ELEWACYJNYCH:**
1. pawilonu nr 108a — Osiedle Winogrody w Poznaniu — m² 787 — termin ukończenia: 31. V. 1973 r.
2. obiektu przedszkola nr 107 — Osiedle Winogrody w Poznaniu — m² 800 — termin wykonania: 30. VI. 1973 r.
3. pawilonu nr 142 — Osiedle Winogrody w Poznaniu — m² 582 — termin wykonania: 30. XI. 1973 r.
4. pawilonów nr nr 125 A B C — Osiedle Winogrody w Poznaniu — m² 2148 — termin wykonania: 31. X. 1973 r.
Szczegółowych informacji o składaniu ofert udziela: Dział Planowania Przedsiębiorstwa, pokój nr 129, I piętro oraz Dział Wykonawstwa Przedsiębiorstwa, pokój nr 121, I piętro, w terminie do 25. IV. 1973 r. w godz. 8 do 12.
Przetarg odbędzie się dnia 27. IV. 1973 r., godz. 9, w n. siedzibie, pokój nr 129.
W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz zakłady nieuspołeczniłone.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju nr 129.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3538-K1

Poznańska, Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu Osiedle Przyjaźni nr 12 A, tel. 572-31, ogłasza **PRZETARG** na dowóz
OPALU z Gazowni i wagonów w ilości 1.770 ton do magazynów 15 kotłowni centralnego ogrzewania, znajdujących się w różnych punktach miasta Poznania, jak również zwózkie z hald.
W/w przetarg obejmuje również wywóz żużla z kotłowni w ilości 330 ton — 5 kotłowni posiada wyspy, natomiast do pozostałych kotłowni opał dowozić trzeba taczkami względnie donosić koszami.
W przypadku wywozu żużla — tylko z 7 zasieków na żużel można wywozić bezpośrednio, z pozostałych 3 należy wywozić koszami.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
W ofercie należy podać cenę za zwózkie 1 tony opalu, bez względu na odległość i wywóz 1 tony żużla też bez względu na odległość.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na zwózkie opalu i wywóz żużla” należy składać do dnia 28 kwietnia 1973 r. godz. 12, w kancelarii Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Osiedle Przyjaźni nr 12 A.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 1973 r. o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta względnie anulowanie przetargu bez podania przyczyn. 3498-K1

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Staroleśka 31, ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż
SAMOCHOUD ciężarowego marki Star 25 14 nr podwozia 88143, nr silnika 26015.
Cena wywoławcza 45.900.— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 2 maja 1973 r. o godz. 10, na terenie tutejszego Instytutu.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Instytutu, oraz do złożenia zaświadczenia z Wydziału Komunikacji wystawionego w oparciu o Monitor Polski nr 26 poz. 148 §9.
Samochód oglądać można w dni robocze od godz. 8-14, pod wskazanym adresem. 3404-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Środzie Wielkopolskiej, ul. Harecska 18, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie
TYNKÓW ZEWNĘTRZNYCH na obiektach zlokalizowanych na terenie powiatów Środa i Jarocin w ogólnej ilości około 9.000 m². Wysokość budynków ponad 4 m.
Wielkość obiektów 393 m² do 1304 m². Pozostawiamy do wyboru oferenta, przyjęcie całości robót lub poszczególnych obiektów.
Termin wykonania — sukcesywnie od dnia 10 maja do 30 września 1973 r.
Słup kosztorys i szczegółowe informacje uzyskać można w dziale technicznym przedsiębiorstwa.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 2 dni później.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 965-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ELEWACJI ZEWNĘTRZNYCH oraz WYKŁADZIN KLINKIEROWYCH dla niżej wymienionych budow:
1. **Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych** w Poznaniu, przy ulicy Krańcowej 9 — elewacje tynkowe — budynek przychodni lekarskiej — termin wykonania od 2 maja do 30 czerwca 1973 roku
— budynek szkoły zawodowej — termin wykonania od 1 czerwca do 31 lipca 1973 roku.
2. **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa - 9” w Poznaniu, rozbudowa bazy przy ulicy Gnieźnieńskiej — elewacje tynkowe**
— budynek administracyjny — dyspozytorskiego — termin wykonania od 2 maja do 30 czerwca 1973 roku.
3. **Zakłady Mięsne w budowie — Kolo, ul. Mickiewicza 22 elewacje tynkowe** — magazyn gazów technicznych — wiaty na rowery — warsztaty i pralnia — budynek administracyjny — budynek pomocniczy nr 2 (stacja uzdatniania wody) — myjnia samochodowa chłodni — wagi samochodowe — myjnia samochod

KIERMASZ WIOSENNO-ŚWIĄTECZNY

w hali MTP nr 8 wejście od ul. Świerczewskiego - czynny od dnia 15. IV. 73 r. codziennie w godz. od 11-19

Polecamy: konfekcję, dziewiarstwo, obuwie dla pań, panów i młodzieży tkaniny, art. dekoracyjne, dywany, galanterię i art. spożywcze.

Zapraszają: Wojew. Przeds. Teks.-Odzieżowe, Wojew. Przeds. Handlu Obuwem

519-K1

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam sadzonki pomidorów - zakład ogrodniczy Szczepankowo 66a. 42914g

Odstąpię ogródek działkowy z altaną murowaną w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42750g.

Kurczaki młode - sprzedam. Przemierowo, Grunwaldzka 6. 42754g

Sprzedam nowy kożuch damski. Tel. 535-53. 42759g

Sprzedam drewno topolowe. Szelągowska 51. 42928g

Sprzedam meble, pokój kombinowany, Poznań - Szybowcowa 26. tel. 424-72. 42942g

Okazyjnie sprzedam kana potapczan, fotele gabinetowe, stół, wózek dziecięcy - głęboki. Osiedle Jagiellońskie 97 m. 10. 42929g

Sadzonki pomidorów - „Potentat” sprzedam. Rowiński, Luboń k. Poznania, przy dworcu PKP. 42969g

Sprzedam pastekę 21-rodz. Jakubowski, Pobjedziska, ul. 22 Lipca 3. 42968g

• Samochody

Sprzedam samochód Star 21 i Warszawa, Siernicki Piotrowo 15, pow. Kościan. 394p

Renault - Caravelle sportowy, zdejmowany dach, sprzedam. Telefon 527-84. Poznań. 42982g

Sprzedam Warszawę 223, nowa, górnozaworowa, przebieg 16 tys. Babilon, Swierczewskiego 33, tel. 51 od godz. 16-20. 394p

Moskwiczka 407, po remoncie sprzedam, tel. 411-397, po godz. 17. 42462g

Konto na Flata kupię, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42237g.

Sprzedam Zastawę, telefon 555-45. 42301g

Warszawę 223, po wypadku sprzedam, Malicki Radziewicz, p-ta Światnicki, pow. Poznań. 42355g

Sprzedam Flata 850, tel. 565-05. 42320g

Sprzedam samochód marki Ford Taunus 12M, pojemność silnika 1500 cm³, ul. Czechosłowacka 10. 42356g

Warszawę Combi sierpień 1972, 8.000 km. Oferty z ceną powyżej 150 tys. zł. „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42203g.

Fiat 1100 sprzedam, tel. 67-58-78, godz. 14-16. 42361g

Sprzedam samochód P-70, stan idealny, Mosina, Strzelecka 7 m. 2. 42375g

Kupię Wartburga typ przejściowy. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42378g.

Sprzedam Warszawę 224, Luboń 1, Stalingradzka 3a. 42394g

Zawieszenie górne, dolne na łóżyskach, przeguby półosi do Syreny po cenach hurtowych dostarcza Warszawa Poznań, Koscielnia 58a. 42416g

Syrenę 104, sprzedam, stan dobry Jan Michalak Mrowino poczta Rokietnica. 42242g

Opel Kapitana i Opel Rekord sprzedam - Wolsztyńska 14 A. 42215g

Sprzedam Warszawę M-20, Dąbrowskiego 130a m. 9, tel. 431-22. 42169g

Sprzedam samochód ciężarowy 1,5 tony, Kosmowski Poznań - Ławica, ul. Odrzycka 7. 42001g

Sprzedam Warszawę 224, Poznań, Dębica, ul. Niżnia 22. 42471g

Trabant 601, sprzedam, tel. 331-55. 42473g

Syrenę 104 sprzedam, przebieg 39 tys. km, cena 48 tys. Oglądać Os. Wielkiego Października, garaż 20 przy bloku nr 12, w godz. od 17-19. 42485g

Odkupię konto na Flata w P.O. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42314g.

Syrenę 104, w bardzo dobrym stanie, po 20 tys. km sprzedam. Husarska 6 m. 4, po godz. 15, lub telefon 67-10-87. 42521g

Komplet siedzeń Zastawa lub Fiat 600 kupię, Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42389g.

Sprzedam Warszawę po kapitalnym remoncie, ul. Róbcza 5, garaż od godz. 17-19. 42530g

Sprzedam Warszawę M-20, lub zamienię na Syrenę 104. Pstrowskiego 116. 42534g

Sprzedam Syrenę, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42336g.

Syrenę 103 z powodu choroby sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 39 m. 18. 42533g

Warszawę 224 sprzedam 54 tys. Kramarska 17. 42716g

Sprzedam Syrenę 104, Suwalski Poznań, ul. Nowy Świat 4 m. 23, tel. 475-35 po godz. 17. 42669g

Trabant 601 kupię, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42659g.

Sprzedam Warszawę 223, produkcja 1972, Armii Czerwonej 28 m. 7, godz. 13-17. 42627g

Kupię nową Syrenę lub Trabant, tel. 418-444. 42687g

Sprzedam Opla Kapitana, stan dobry, Wronki, tel. 80. 42549g

Sprzedam Taunus 20, czterodrzwiowy, rok 1963, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42562g.

Sprzedam tanią W-wa M-20, ul. Rolna 38 m. 12. 42588g

Wartburg 312 sprzedam, ul. Drużbackiej 1 m. 5. 42603g

Syrenę 105, fabrycznie nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42611g, lub tel. Zielona Góra 35-61. 42611g

Sprzedam Simca Aronde, Pleszew, tel. 539. 390p

Warszawę 224, dobrym stanie sprzedam, Poznań, Winklera 20, tel. 646-55. 42778g

Syrenę 104, produkcyjną 1968, sprzedam. Swierczewskiego 26A, garaż godz. 16-17. 42794g

Warszawę 223 sprzedam lub zamienię na Moskwiczkę 408, Kostrzyn, ul. Warszawska 2, tel. 18. 42797g

Syrenę 104, sprzedam, Różana 12 m. 8, od 16. 42822g

Sprzedam Warszawę - 85 tys. zł. Muzolf, Marcinkowice, pow. Wałcz. 42843g

Sprzedam samochód 4 t., na chodzie. Tel. 525-46. 42841g

Volkswagen 1200 (czarny) - sprzedam. Poznań, Prostej 104 m. 3. 42849g

Moskwiczka 408, sprzedam, Tel. 733-76. 42873g

Austin 1100, stan idealny, okazjnie sprzedam z powodu wyjazdu. Poznań, ul. Matejki 6 m. 8, tel. 623-96. 42905g

Odstąpię konto PKO na samochód. Ul. Solna 1 m. 2. 42903g

Sprzedam Renault 16, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42904g.

Trabant Combi, kupię, Poznań, Wysockiego 4 m. 16, tel. 67-11-75. 42920g

Volkswagen furgon 1500, 65 tys. 78.000 zł. - sprzedam. Parkins, ul. Strzelecka, tel. 526-44, godz. 15-18. 41911g

Sprzedam samochód marki Volkswagen 1500 S, Tel. 598-34, Poznań, godz. 17-20. 42918g

Pilnie sprzedam Skodę 1101, Aleksander Król, Salski, pow. Nowy Tomysl. 42923g

Sprzedam Chevrolet de Lux na chodzie, rejestrowany w dobrym stanie, Adres: Potasze 22, koło Owini, pow. Poznań - Hieronim Woźniak. 42946g

Tanią sprzedam Warszawę, nowy typ. Jeżycka 29. 42948g

Zastawę, stan bardzo dobry, sprzedam. Osiedle Przyjaźni 5 m. 7. 42960g

Samochód Wartburg lub Fiat 1500 nowy, względnie po małym przebiegu, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42967g.

Syrenę nową 105, sprzedam. Telefon 67-95-37. 42965g

Kupię Wartburga nowego względnie po małym przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42756g

• Lokale

Na pokój w Puszczykowie przyjmę. Poznań, Ciesowa 9. 42252g

Kupię lub wynajmę mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42230g.

Zamienię z kolejarzem uprawniającym do mieszkania funkcyjnego 2 pokoje, kuchnia, łazienka, na pokój, kuchnia, łazienka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42208g.

Mieszkanie M-4, dwupokojowe Rataje zamienię na 2 mieszkania M-2, na Ratajach lub jedno w innej dzielnicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42651g.

Wynajmę pokój z oddzielnym wejściem Poznań, ul. Leboarska 39. 42234g

Pracująca i studująca poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42368g.

Zamienię 2 pokoje z wygodnym śpiącym, słonecznym M-3, na pokój z kuchnią i łazienką stare budownictwo samodzielne lub na M-2, do II p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42374g.

Przyjmę panienkę na pokój, tel. 479-33. 42379g

Zamienię mieszkanie M-5 spółdzielcze z garażem w Gorzowie Wlkp. (centrum) na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42419g.

Dwom pracującym panom wynajmę pokój, tel. 302-38, od 16. 42164g

Pokój oddam, Niemcewicz 16, (Jeżyce). 42504g

Zamienię 4,5-pokojowe kwaterek okolice Parku Kasprzaka pierwsze piętro, telefon na dwa mieszkania mniejsze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42528g.

Mieszkanie własnościowe dwupokojowe najchętniej Wilda kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42547g.

Małżeństwu bezdzietnemu pokój wynajmę. Janka Krasickiego 34. 42660g

Pilnie zamienię mieszkanie kwaterek, kawałki z wszystkimi wygodami, telefonem w śródmieściu Katowice na podobne w Poznaniu (najchętniej na parterze). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42574g.

Spiesznie kupię pokój z kuchnią wyłączoną w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42714g.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe własnościowe, spółdzielcze lub piętrowe. Zgłoszenia tel. 673-107, po godz. 15. 42634g

Zamienię mieszkanie samodzielne 2 pokoje z przynależnościami 70 m², telefon, 1 piętro front, 27 Grudnia, na M-3 nowe budownictwo, tel. 709-91. 42612g

Małżeństwu wynajmę pokój nieumeblowany. Płatny za rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42791g.

Zamienię kawalerkę na mieszkanie większe spółdzielcze (tylko z kolejarzem). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42812g.

Piła, spółdzielcze M-5, za mniejsze w równorzędne miejsce w Poznaniu. Gnieźno, Leszno, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42834g.

Katowice! 2 pokoje, kuchnia, c.o., telefon, garaż (II piętro), kwaterek Koszuta zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Katowice 1111. 962-K2

Zamienię mieszkanie M-4, dwupokojowe, spółdzielcze, Rataje - na dwa M-2, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42909g.

Pan poszukuje pokoju jednoosobowego. Tel. 501-65 i 66, godz. 7-15 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42974g.

Kraków! 2 pokoje, kuchnia, łazienka - zamienię na 1 pokój z kuchnią, z wygodami, lub kawalerkę w Poznaniu, Poznań, ulica Grobla 27a m. 6. 42725g

Zamienię komfortowe mieszkanie 4-pokojowe, kwaterek - na 2-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42935g.

Dom willowy 5 pokoi, wolnostojący w dużym ogrodzie, wyłączony w Swarzędzu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40053g.

Dom willowy 5 pokoi, wolnostojący w dużym ogrodzie, wyłączony w Swarzędzu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40053g.

Dom 5-izbowy do zamieszkania z działką ogrodniczą blisko Leszna tanią sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41353g.

Sprzedam działkę 5000 m² pod Gnieznem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41313g.

Pilnie sprzedam gospodarstwo rolne o obszarze 18 ha w dobrym stanie, dogodna komunikacja PKS przy głównej trasie Poznań - Gniezno, M. Kaźmierska, Morawczewo, p-ta Lednogóra pow. Gniezno. 41300g

Nieruchomości 1800 m² wolna - dom, warsztat duży, szopa, punkt handlowy - Kościan sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42804g.

Kupię parcelę w Poznaniu pod dom wolnostojący w dzielnicy willowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42810g.

Sprzedam działkę 2000 m² z budynkiem gospodarczym i garaż w Gnieźnie. Władysław Gniezno, Armii Czerwonej 19. 42283g

W dniu 13 kwietnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zmarł mój najdroższy, jedyny mąż, nasz ukochany tatuś

JAN RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzeżeni
żona, córka i zięć

Poznań, ul. Knapowskiego 23. 42972g

W dniu 13 kwietnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła moja żona, matka, córka i siostra

IZABELLA MATERNA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeżony w żalobie
mąż z córkami i rodziną

42957g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali mi serce w ciężkich chwilach związanych ze śmiercią, śp.

PROF. DR.

ADAMA STRASZYŃSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

żona

Gospodarstwo kupię na raty lub wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42809g.

Spiesznie kupię dom wylazony w Poznaniu, względnie okolice, może być do wykończenia. Poznań, ul. Jackowskiego 33 m. 14. 42847g

Kupię dom wolny lub mieszkanie własnościowe do 400.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42848g

Sprzedam domek jednorodzinny, garaż, bud. gospodarczy, kurnik, ogród owocowy i warzywny - całość 5.000 m², opłotowane, telefon, przy drodze E8, Kostrzyn Wlkp., ulica Półwiejska 32. 42867g

Sprzedam pół domu 3-piętrowego ze sklepami - w śródmieściu Poznania, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42870g.

Sprzedam parcelę pod zabudowę, Środa Wlkp. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42950g

Działkę campingową w Baranowie, koło jeziora, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42980g

Kupię działkę do 5000 m² na przedmieściu lub okolicy Poznania. Może być również z zabudowaniami gospodarczymi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42962g.

Sprzedam działki ogrodnicze od 1 ha do 5 ha, Poznań - Spławie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42759g.

Sprzedam działkę budowlaną 720 m² w Ostrowie Wlkp., ul. Krotoszyńska, tel. 25-52, po godz. 18. 42943g

Sprzedam pół willi w Poznaniu, ogród, budynek gospodarczy, wejście wspólne, cena 200 tys. zł. Warunek zamiana mieszkaniami 2-pokojowymi lub 2-pokojowymi do II p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42939g.

Sprzedam działki budowlane - letnisko. Telefon 674-872. 42941g

Zguby • Różne

Zaginęła książka meldunkowa posesji przy ulicy Stalingradzkiej 52 w Poznaniu. 42843g

Fotograf czeladnik z praktyką weźmie w dźwierzawę względnie poprowadzi zakład fotograficzny. Miejsce obojętne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41518g.

Płaszcz zamszowy odnawiam, kożuchy czyszczę mechanicznie. Gromadzka 14, Winogrody. 40129g

Poszukuję garażu w okolicy Łazarza. Zgłoszenia tel. 647-00. 41422g

Przerabiam przednie siedzenia do Warszawy na pochylane. Poznań, Traugutta 15. 41371g

Foremki do obciążania guzików metalowe i nierdzewne, spady plastikowe - poleca Warsztat Ślusarski, Kaźmierszka - Chorzów, Dzierżyńskiego 57, tel. 416-836. 1005-K1

W dniu 14 kwietnia 1973 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW CYBAL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Opalenicy, ul. 26 Stycznia 7.

W smutku pogrzeżeni
żona, dzieci i rodzina

Opalenica.

W dniu 13 kwietnia 1973 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63 nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ MŁYNKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1973 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeżeni
żona, syn, synowa i wnuki

42908g

W dniu 13 kwietnia 1973 r. zasnął w Bogu kończąc swe pełne poświęcenie życie w wieku lat 76. Nasza najdroższa matka, babcia i siostra śp.

MARIA z ŁUKOMSKICH

STANISŁAWA CYBULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym w Śmiglu.

W głębokim smutku pogrzeżeni
córka, zięć, wnuki i rodzeństwo

42924g

Dnia 10 kwietnia 1973 roku zmarł

profesor dr

EDMUND KARAŚKIEWICZ

wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, zasłużony wychowawca wielu pokoleń fizyków i inżynierów, serdeczny przyjaciel i opiekun młodych pracowników naukowych.

Rodzinie Zmarłego szczere wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd i członkowie
Poznańskiego Oddziału

Zostań przyjacielem zwierząt



Nowelka kryminalna

Decyzja

No, przecież to nasz wielki bohater. Cześć, stary druho.

Twarz Dave Tannera rozjaśnił uśmiech. Jakież to przyjemne. Od dawna nikt nie przypominał sobie o nim i jego wojennych wyczynach. Słowa, które usłyszał sprawiły mu większą przyjemność niż sześć piw, które wypił do tej pory. Uśmiechnął się do Toniego zapraszająco i zamówił dla niego kufel. Tony usiadł przy barze i zapytał:

— Co oni ci wówczas za to da li?

— „Srebrną gwiazdę”.
— Naturalnie, „Srebrną gwiazdę”. Przepraszam cię bardzo że od razu na to nie wpadłem. Zaw sze mówiłem, że wojna skończyłaby się szybciej, gdyby posyła no na nią takich chłopaków jak ty. I każda matka otrzymałaby wówczas swego syna z powrotem.

— Dziękuję ci, Tony. Byłem przekonany, że wszyscy już o tym zapomnieli — Dave rozglądał się triumfująco po barze.

— Dave, człowieku nie możesz tak mówić. Czy ktoś mógłby zapomnieć o tym co zrobiłeś? Przecież pisały o tym wszystkie gazety, a telewizja przeprowadziła z tobą wywiad. Ale ja mówiłem zawsze, że ty zasłużyłeś na to, ty bardziej od innych.

Wielkie lustro wskazywało teraz zupełnie inną twarz Davego: być uśmiechnięty i zadowolony jak syte niemowlę. Tony tyknął z kufła i powiedział:

— Sam miałem trochę do czynienia z prasą. Moje zdjęcie także ozdabiało pierwsze strony gaz, podobnie jak twoje. I też wołało ogromne zainteresowanie.

— Tak? z udanym zainteresowaniem powiedział Dave.

— Tak jest. Napisane było: „Bandycki napad rabunkowy”. — Tony roześmiał się. — Wystali mnie za to daleko stąd.

Dave nie zdziwił się specjalnie tej nowinie. Tony był zawsze wielkim nieporozumieniem. Zaczęło się to już w szkole podstawowej. Zawsze były z nim kłopoty, podczas gdy Dave był zawsze grzecznym chłopcem. Kiedy Dave słyszał o nim ostatni raz, właśnie skradł komuś motorower. Wtedy stracili się z oczu.

— Wiesz co, Dave — powiedział Tony — chciałbym zarobić parę banknotów w banku.

— Nie mogę ci w tym pomóc.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Słowiana Wschodni — walemi, zbudowanymi naj częściej z łaźby czyli skrzyń drewnianych wyzłaznianych z łaźb i kamieniami, 2. Babilonczy — wysokimi, 3. dwójnymi murami i fosą, 4. Egipcjanie — 15-metrowej szerokości murami z sużonych cegieł, 5. Inkowie — budowali swe osiedla w miejscach trudno dostępnych, obwarowanych młynami forciekami, 6. Neolityczni mieszkańcy ziem polskich — głębokie rowy i wale z łaźb, 7. Rzymianie — mura mi z kamieni, 8. Plemiona kultury łubackiej — walemi drewnianymi, 9. Chińczycy — typowy przykład — Wielki Mur wysoki na 4-8 m i szeroki na 4-6 m, 10. Celtowie — walemi z kamienia, drewna i ziemi o wysokości do 10 m.

BIBLIOFILSTWO — słowo złożone z pochodzącego z greckiego biblion, biblios — książka i greckiego fileo — kocham. Miłośnictwo książek w szerszym znaczeniu to poszanowanie książki w ogólności i troska o właściwy sposób jej wydawania, zabezpieczenia i wykorzystywania. Pierwszym bibliofilem był król Asyrii Assurbanipal (669-626), który zgromadził w Niniwie pokazną bibliotekę i posiadał nawet swego rodzaju exlibris.

DRUK — pochodzi od niemieckiego drucken, ale wyraz ten nie od razu po wynalezieniu maszyny drukarskiej przez Gutenberga był w użyciu. Druk nazywano u nas impreso, a zamiast drukować mówiono impymować, co wynikało z posługiwania się łaźciną przez warstwy wykształcone, a więc te, które interesowały się książką. Rzadko używano polskiego słowa tłoczyć, częściej wybijać, prasować. W wieku XVI i XVII przestawiało no litery i mówiono druk, drukować, drukiem. Spotykamy to słowo nie tylko wśród ludu, lecz np. Jan Kazimierz Krasinski, podskarbi wielki koronny, też tak się wyrażał.

Pierwszych prób druku dokonano niezależnie od siebie w Chinach i w Korei. Po okresie odbijania tekstów z płyt kamiennych i drzeworytowych pojawiły się ruchome czcionki z wypalanej gliny, które wynalazł kowal Pi-Sheng w XI w.n.e. Później sporządzano czcionki z cyny i brązu. W Korei zaczęto drukować miedzianymi ruchomymi czcionkami w 1403 roku. Mniej więcej w pół wieku później Gutenberg wydrukował swoją słynną 42-wierszową Biblię.

KSIAZKA — zdrobniałe od książki. Słowo to było jednak nieznane w dawnej mowie polskiej. Książka zaś używana była tylko w liczbie mnogiej. Echo tego znajdujemy jeszcze

w kolejce, przy kasie Davego, kiedy do banku wszedł mężczyzna w pończosze naciągniętej na twarz.

— Wszyscy na podłogę — rozkazał klientom. W jednym ręku trzymał pistolet, w drugim walizkę. — Na podłogę i leżeć bez ruchu, jeżeli wam życie miłe!

Dave zobaczył przerażoną twarz kobiety, z której spływała cała krew. Położyła się na ziemi. Podobnie jak dwaj mężczyźni. Potem spojrzął na pistolet wycelowany w niego i odchrząknął kilka razy. Mała walizeczka została postawiona przed nim. Otworzył ją grządnymi palcami i zaczął ładować pieniądze.

— Szybciej, szybciej — rozkazał niecierpliwie znany mu głos. — Proszę się pospieszyć.

Mężczyzna w masce czekał, aż Dave zapakuje do walizki wszystkie pieniądze, a następnie zaczął się wycyfować. Wodź dookoła pistoletem, ale było to zbyt ciche, ponieważ trójka klientów leżała nieporuszenie na podłodze. Mężczyzna coraz szybciej zbliżał się do drzwi wyjściowych a wzrok Davego utkwił w nim. Kiedy napastnik był już przy drzwiach, schował broń.

W tym samym momencie Dave sięgnął do kieszeni spodni i wyjął stamtąd małą pamiętkę, którą przechowywał z wojny — kaliber 22. Wystrzelił szybko sześć razy, aż opróżnił magazyn. Mężczyzna w masce upadł na szklane drzwi a następnie potoczył się na schody wejściowe. Po kilku sekundach nie ruszał się już.

W pół godziny później w banku kłębiło się od fotoreporterów.

— Czy można zrobić zdjęcie, panie Tanner? Tylko kilka słów dla wieczornego wydania gazety. Jesteśmy z telewizji, czy mógłby pan udzielić nam wywiadu? Wspaniale pan to zrobił.

Dave był gotów. Uczesał nawet włosy, jeszcze przed napadem na bank.

ERNEST BUTNER

Słownik wyrazów nieobcych

u Mickiewicza: „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” zamiast księga. Niektórzy etymolodzy wywodzili pochodzenie tego słowa z języków skandynawskich, gdzie keninga pochodzi od niemieckiego kennen, czyli znać i wyraża naukę, znak. Zwyciężyła jednak teoria reprezentowana przez prof. Brücknera, który uważał, że księgi pochodzą od Słowian i wyprowadzał od słowa knigi, co oznaczało w języku cerkiewnym litery, pismo, a w końcu książkę. Dlatego też słowo to nie miało początkowo liczby pojedynczej i to jeszcze w XVI wieku. Księga, kniha, kniga powstała później. Knigi zaś zrodziły się ze słowa kna. Kny to były obrzynki czy też ucinki znaczone do celów losowania i wróżbiarstwa, podobnie jak bukwy. Knewać znaczyło bowiem ucinąć.

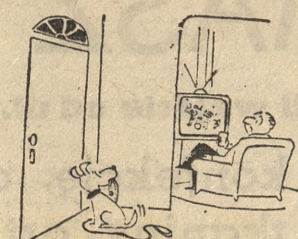
Zgadywanka archeologiczna

Jak chroniono siedziby?

Człowiek pierwotny miał wiele kłopotów nie tylko z klimatem, lecz również z dzikimi zwierzętami i przede wszystkim z sąsiadami. Dlatego też starał się zamieszkiwać w obronnych z natury miejscach, które już od dość wczesnego okresu swego rozwoju dodatkowo zabezpieczał różnymi umocnieniami, np. rowami, wałami, żywopłotami. W miarę wzrostu różnic społecznych i walk międzyplemiennych rosło znaczenie osad obronnych, a już prawdziwy rozkwit sztuki fortyfikacyjnej przyniosło powstanie pierwszych społeczeństw klasowych i wielkich państw stało się koniecznością. Z czego więc wznosili umocnienia swoich siedzib:

1. Słowianie Wschodni w dorze czu Dniepru we wczesnym średniowieczu.
2. Babilonczycy nad Eufratem i Tygrysem w II tysiącleciu p.n.e.
3. Mieszkańcy Abisynii w średniowieczu.
4. Egipcjanie nad Nilem w okresie Średniego Państwa.
5. Inkowie w późnym średniowieczu.
6. Neolityczni mieszkańcy ziem polskich.
7. Rzymianie na granicach imperium nad Renem i Dunajem.
8. Plemiona kultury łubackiej nad Odrą i Wisłą.
9. Chińczycy na północnych granicach swego państwa w ostatnich wiekach p.n.e.
10. Celtowie w Europie Środkowej.

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.



— A gdybyś tak raz wieczorem pozostał w domu!



— Czy masz mi jeszcze coś do powiedzenia zanim zacznie się mecz!



— Czy ty wiesz może, kiedy wraca z urlopu nasza sprzątaczką!



— Kiedy byliśmy zaręczeni obiecywałeś dla mnie przesuwać nawet góry. Czy mógłbyś teraz trochę podgarniać inian przed drzwiami!

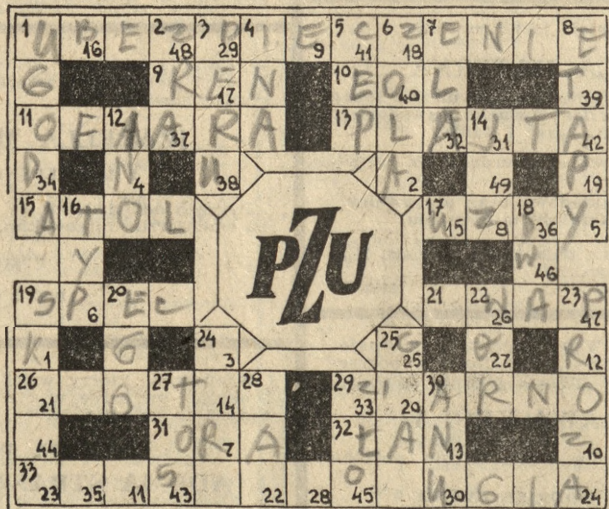


— Muszę oczywiście wydać trochę grosza na nowe falery, ale wolę to niż mycie i wycieranie.



— Czy mama musi odgarniać ten śnieg! Przecież może to zrobić ojciec, gdy przyjdzie z pracy.

KRZYŻÓWKA NR 15



Poziomo: 1. Podróż kształcąca, a ...w PZU zapewnia spokój i zadowolenie, 9. największa rze

lowa, 17. użźdźnienie, 19. fachowiec, 21. Zakłady Wytwarzania Aparatury Precyzyjnej, 26. poetki utwór miłosny, 29. zbiorowo: zboże, 31. wiatr na jeziorze Garda, 32. ziemia przeznaczona pod zasiew, 33. dyscyplina biologiczna zajmująca się zjawiskami szeroko pojętego życia społecznego zwierząt i ich zachowaniem się w różnego typu skupiskach.

Pionowo: 4. porozumienie, 2. Zjednoczona Republika Arabska, 3. graniczy z Ekwadorem, 4. gołenioska rzeka, 5. człowiek tępy, głupi, 6. autor „Zdobyczy” i „Kuchennych schodów”, 7. Elżbieta w domu, 8. Wyścig Pokoju ma ich kilka, 12. odmiana esperanto, 14. aparat telegraficzny z klawiaturą, wynaleziony w 1855 r. 16. człowiek bliżej nie określony, najczęściej z odcieniem ujemnym, 18. pierwiastek z czterech, 19. krótki utwór sceniczny o żartobliwej treści, 20. „ja” po łacinie, 22. wielki worek, 23. mowa niewiązana, 24. poręczenie zapłaty sumy wekslowej, 25. zewnętrzna część skorupy ziemskiej, 27. Techniczna Obsługa Samochodów, 28. matematyk amerykański pochodzenia polskiego (ur. 1914), 29. domena Arymana, 30. „tak” po czesku.

Litery z kartek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1-49 tworzą hasło, które

wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Pamiędzy czytelników, którzy nadesłali poprawne hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez PZU.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 15” prosimy przysłać do 20. IV br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

Prawidłowe hasło powinno brzmieć: „Rodzice — ubezpieczenie dziecka od następstw nieszczęśliwych wypadków to obowiązek społeczny. Stawka rietywsoka, a pomoc ziągodzi skutki finansowe wypadku.

Bony towarowe po 100 zł wylosowali: Elżbieta Symulewicz — Poznań, Przybylskiego 10, Helena Wehnert — Poznań, Hetmańska 63, Maria Zajackowska — Poznań, Pogodna 86a m. 13, Aleksandra Kasprzak — Poznań, Nowy Świat 10a m. 19 i Paweł Rybczyński — Poznań, ul. Langiewicza 17 m. 2.